

Tekst & rysunki  
Tadeusz Baranowski

# Antresolka profesorka Nerwosolka



Młodzieżowa Agencja Wydawnicza



**Tekst & rysunki  
Tadeusz Baranowski**

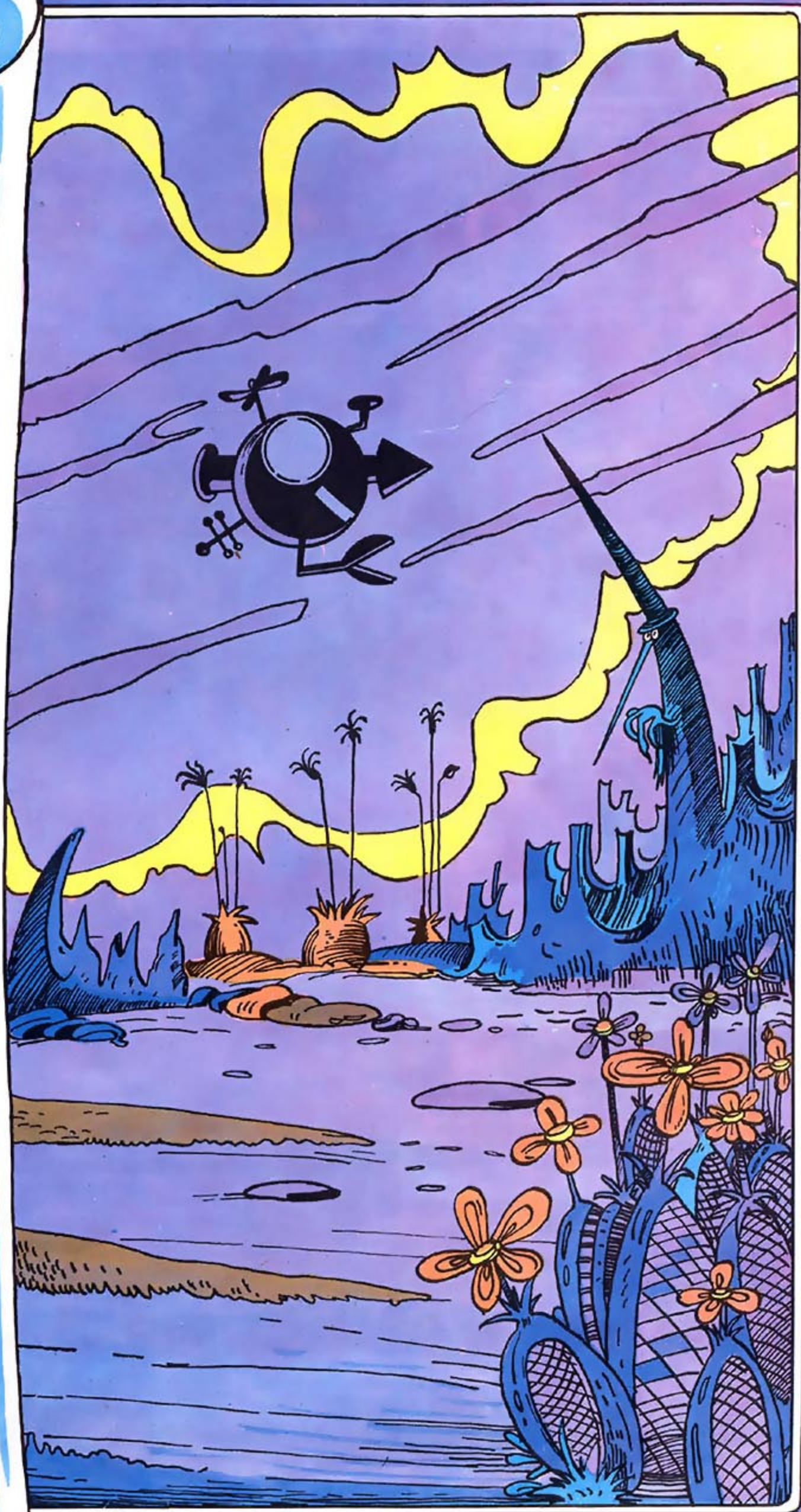
# **Antresolka profesorka Nerwosolka**

**WARSZAWA  
1985**





079501

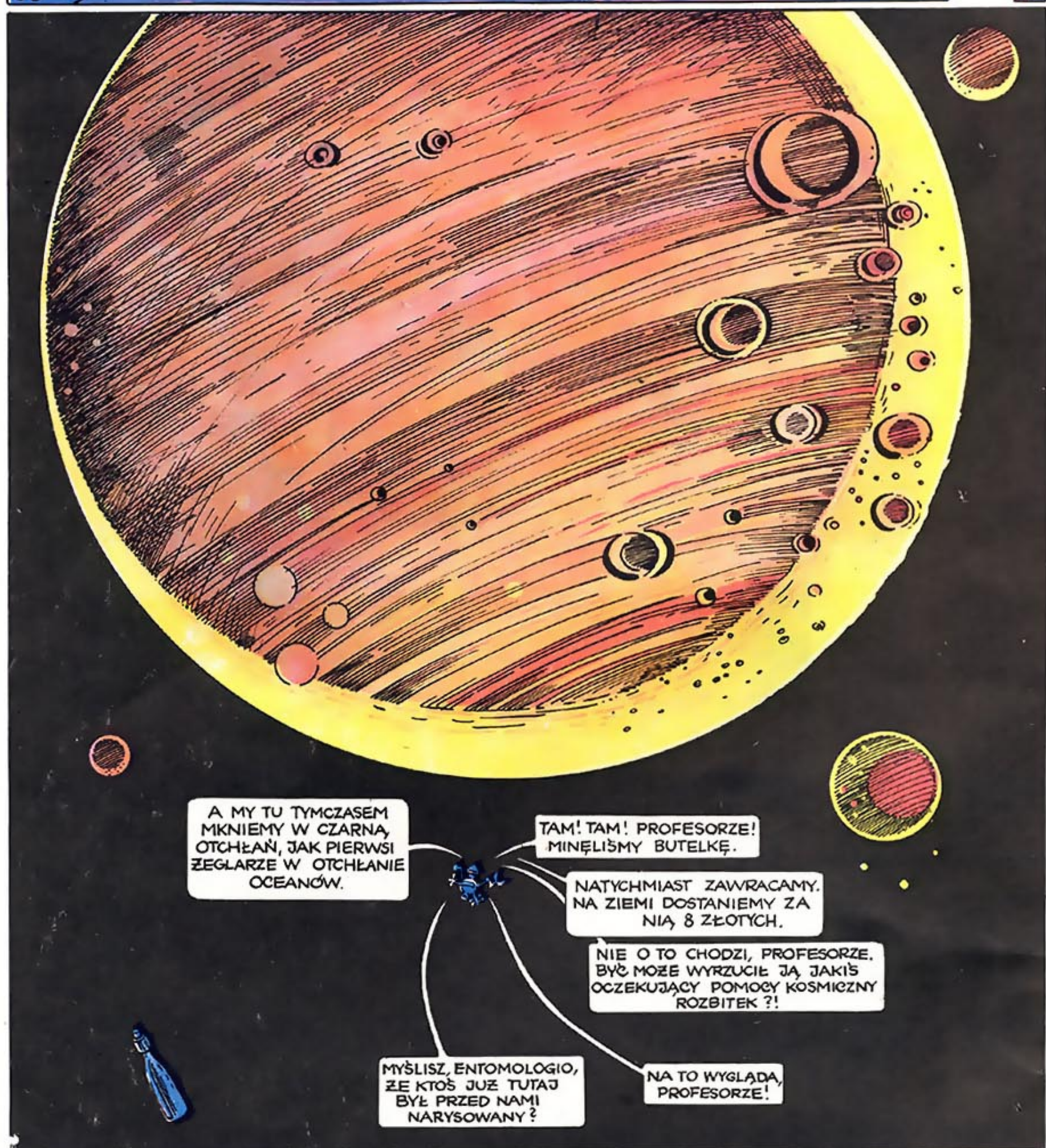






OTO KOSMOS, ENTOMOLOGIO,  
PATRZ I PODZIWIJAJ!

PHI, PROFESORZE. JA JUŻ  
TO WIDZIAŁAM W TELEWIZJI  
I NA FILMACH SCIENCE  
FICTION.



A MY TU TYMCZASEM  
MKNIEMY W CZARNĄ  
OTCHŁAŃ, JAK PIERWSI  
ŻEGLARZE W OTCHŁANIE  
OCEANÓW.

TAM! TAM! PROFESORZE!  
MINĘLIŚMY BUTELKĘ.

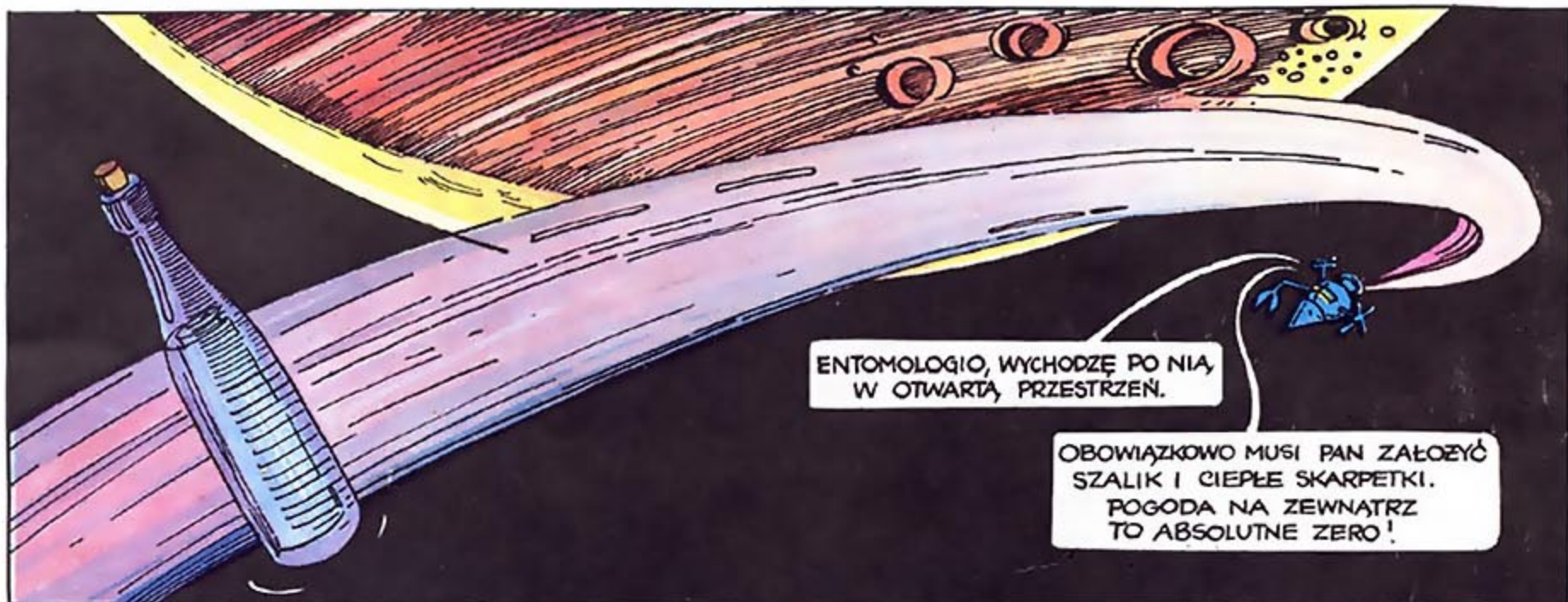
NATYCHMIAST ZAWRACAMY.  
NA ZIEMI DOSTANIEMY ZA  
NIĄ 8 ŻŁOTYCH.

NIE O TO CHODZI, PROFESORZE.  
BYĆ MOŻE WYRZUCIŁ JĄ, JAKIŚ  
OCZEKUJĄCY POMOCY KOSMICZNY  
ROZBITEK ?!

MYŚLISZ, ENTOMOLOGIO,  
ZE KTOŚ JUŻ TUTAJ  
BYŁ PRZED NAMI  
NARYSOWANY ?

NA TO WYGLĄDA,  
PROFESORZE!



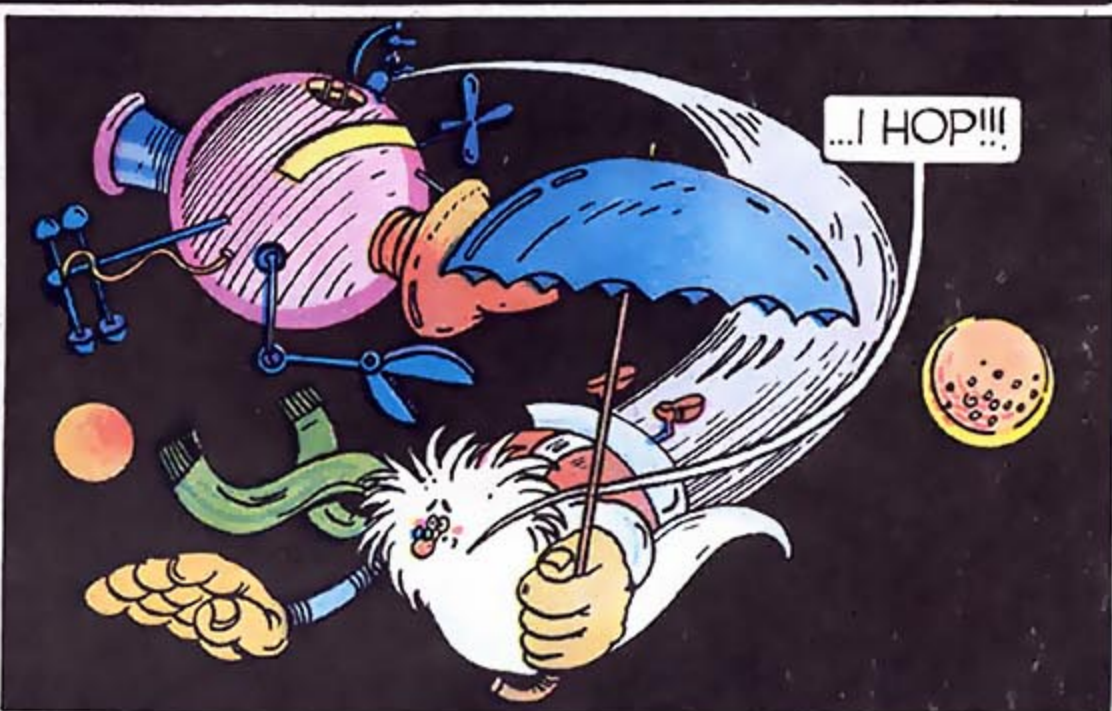


ENTOMOLOGIO, WYCHODZĘ PO NIĄ,  
W OTWARTĄ PRZESTRZEŃ.

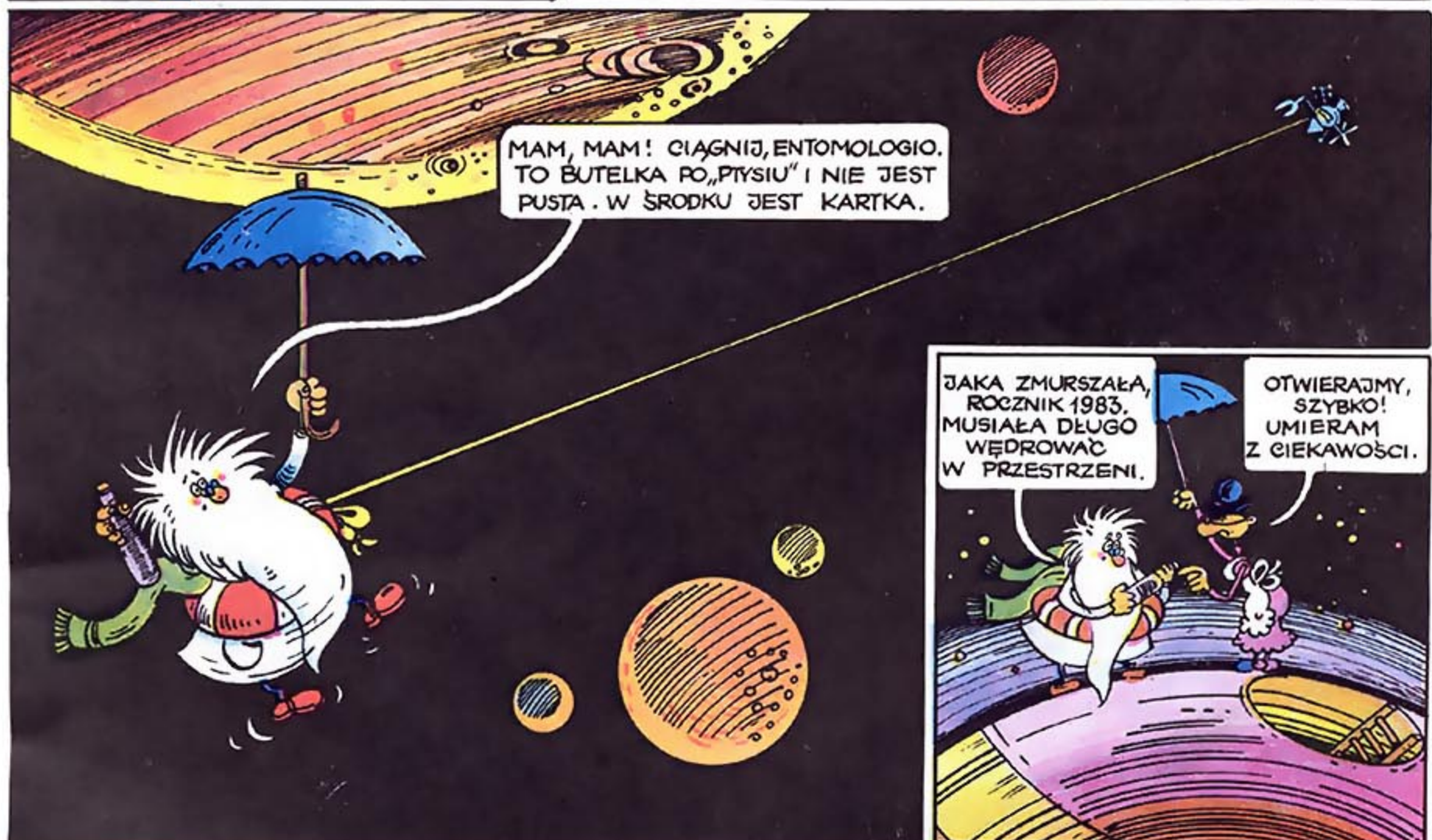
OBOWIĄZKOWO MUSI PAN ZAŁOŻYĆ  
SZALIK I CIEPŁE SKARPETKI.  
POGODA NA ZEWNĄTRZ  
TO ABSOLUTNE ZERO!



JESZCZE PARASOL  
NA METEORYTY...



...I HOP!!!



MAM, MAM! CIĄGNIJ, ENTOMOLOGIO.  
TO BUTELKA PO „PTYSIU” I NIE JEST  
PUSTA. W ŚRODKU JEST KARTKA.

JAKA ZMURZAŁA,  
ROCZNIK 1983.  
MUSIAŁA DŁUGO  
WĘDROWAĆ  
W PRZESTRZENI.

OTWIERAJMY,  
SZYBKO!  
UMIERAM  
Z CIEKAWOŚCI.





TAJNE! STOP.  
NIEBEZPIECZEŃSTWO! STOP.  
W KSIĄZECZCE GRASUJE  
MÓL KSIĄŻKOWY,  
POZERACZ HISTORIEK  
OBRAZKOWYCH. STOP.  
PRZERWIJCIE PODRÓŻ. STOP.  
WRACAJCIE DO DOMU. STOP.  
AUTOR.

NIE MOŻEMY TEGO  
ZROBIĆ. PRZECIEŻ  
TO POCZĄTEK  
KSIĄZECZKI!



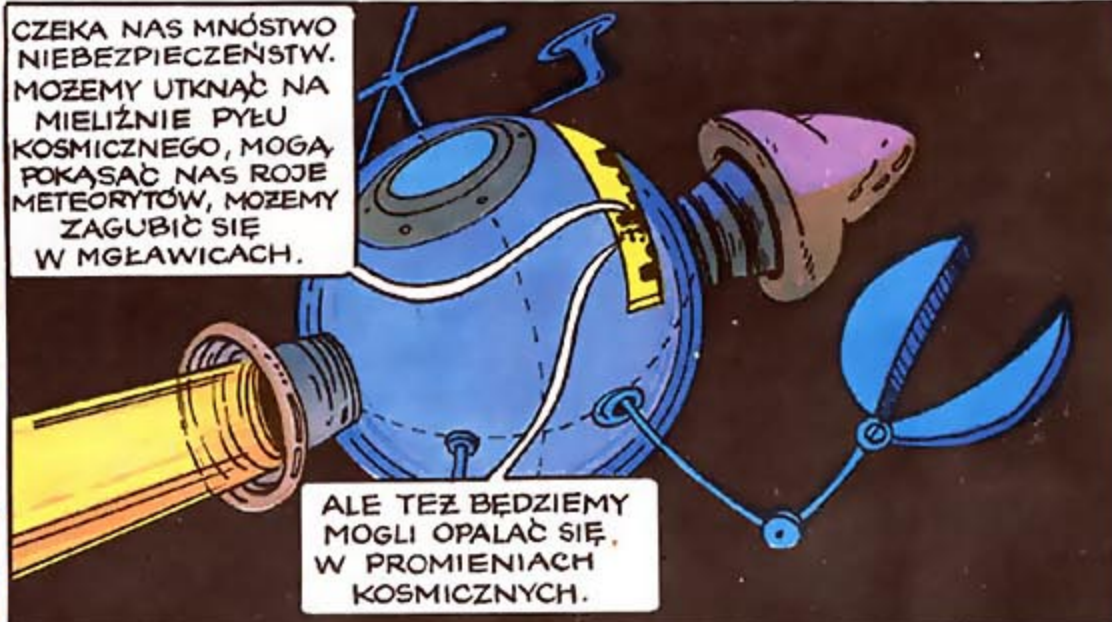
UWAŻAM, ŻE W TYCH WARUNKACH  
KONTYNUOWANIE PODRÓŻY  
MOŻE BYĆ NIEBEZPIECZNE.

ALE JA SIĘ NIE ZGADZAM. SPRA-  
WILIBYŚMY ZAWÓD CZYTELNIKOM.



HA, TRUDNO. SAMA TEGO  
CHCIAŁAŚ, ALE POLECIMY NA  
SKRÓTY. JAK SIĘ POŚPIESZYMY  
TO DO NAJBLIŻSZEGO SŁOŃCA  
DOTRZEMY ZA 225 LAT.

CZEKA NAS MNÓSTWO  
NIEBEZPIECZEŃSTW.  
MOŻEMY UTKNAĆ NA  
MIELIŹNIE PYŁU  
KOSMICZNEGO, MOGĄ  
POKASAĆ NAS ROJE  
METEORYTÓW, MOŻEMY  
ZAGUBIĆ SIĘ  
W MGŁAWICACH.



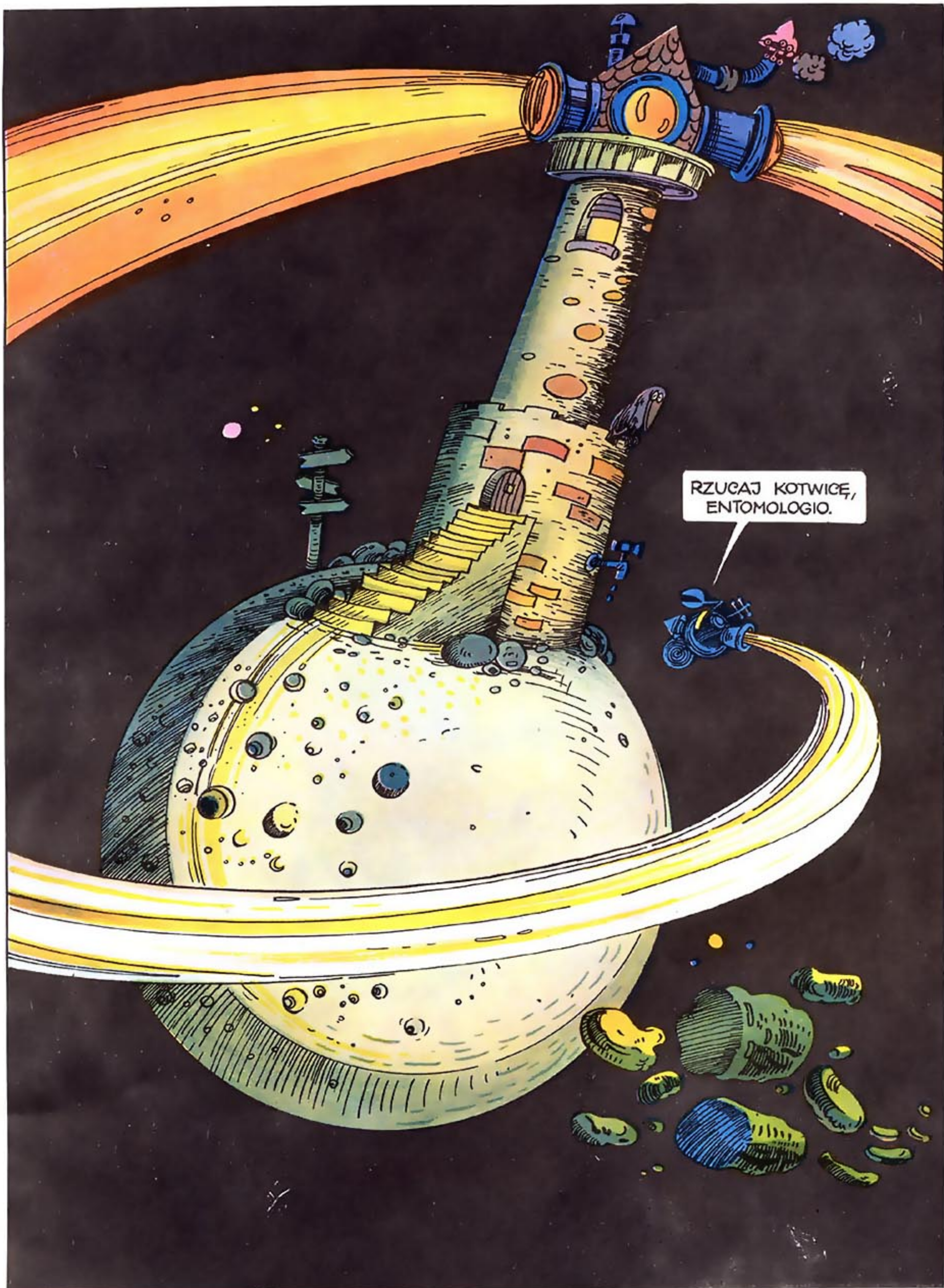
ALE TEŻ BĘDZIEMY  
MOGLI OPALAĆ SIĘ  
W PROMIENIACH  
KOSMICZNYCH.

PROFESORZE, PRZED NAMI  
KOSMICZNA LATARNIA.



ZNAKOMICIE  
SIĘ SKŁADA!  
TUTAJ ZAPYTAMY  
O DALSZĄ DROGĘ.





RZUCAJ KOTWICĘ,  
ENTOMOLOGIO.





PO PUSTCE KOSMICZNEJ,  
NARESZCIE JAKIŚ  
UROZMAICONY  
KRAJOBRAZ.

JAK DLA MNIE,  
NAWET ZBYT  
UROZMAICONY.

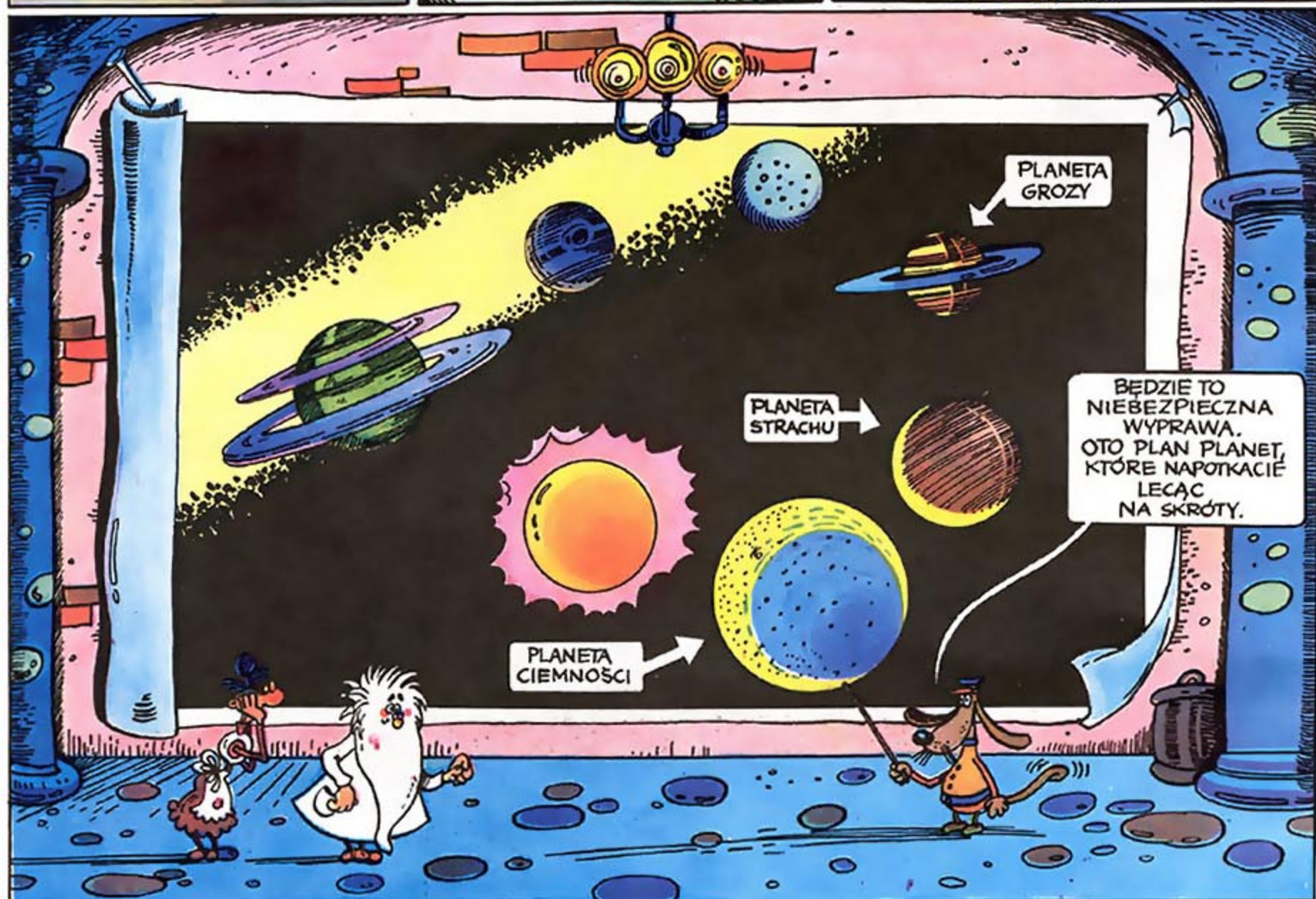


WITAJCIE, DRODZY  
PODRÓZNICY!  
JAKIE WIATRY  
SŁONECZNE WAS  
TU PRZYGNAŁY?



WITAJ, LATARNIKU!  
SZUKAMY DROGI NA  
SKRÓTY, PONIEWAŻ LECĄC  
KOSMICZNYM SZLAKIEM  
OTRZYMALIŚMY TELEGRAM  
Z WIADOMOŚCIĄ,  
ŻE W TEJ HISTORII  
GRASUJE  
MÓL KSIĄZKOWY.

TAK, TO PRAWDA.  
CHODZCIE DO MNIE NA  
GORĘ. POSTARAM SIĘ WAM  
POMÓC.



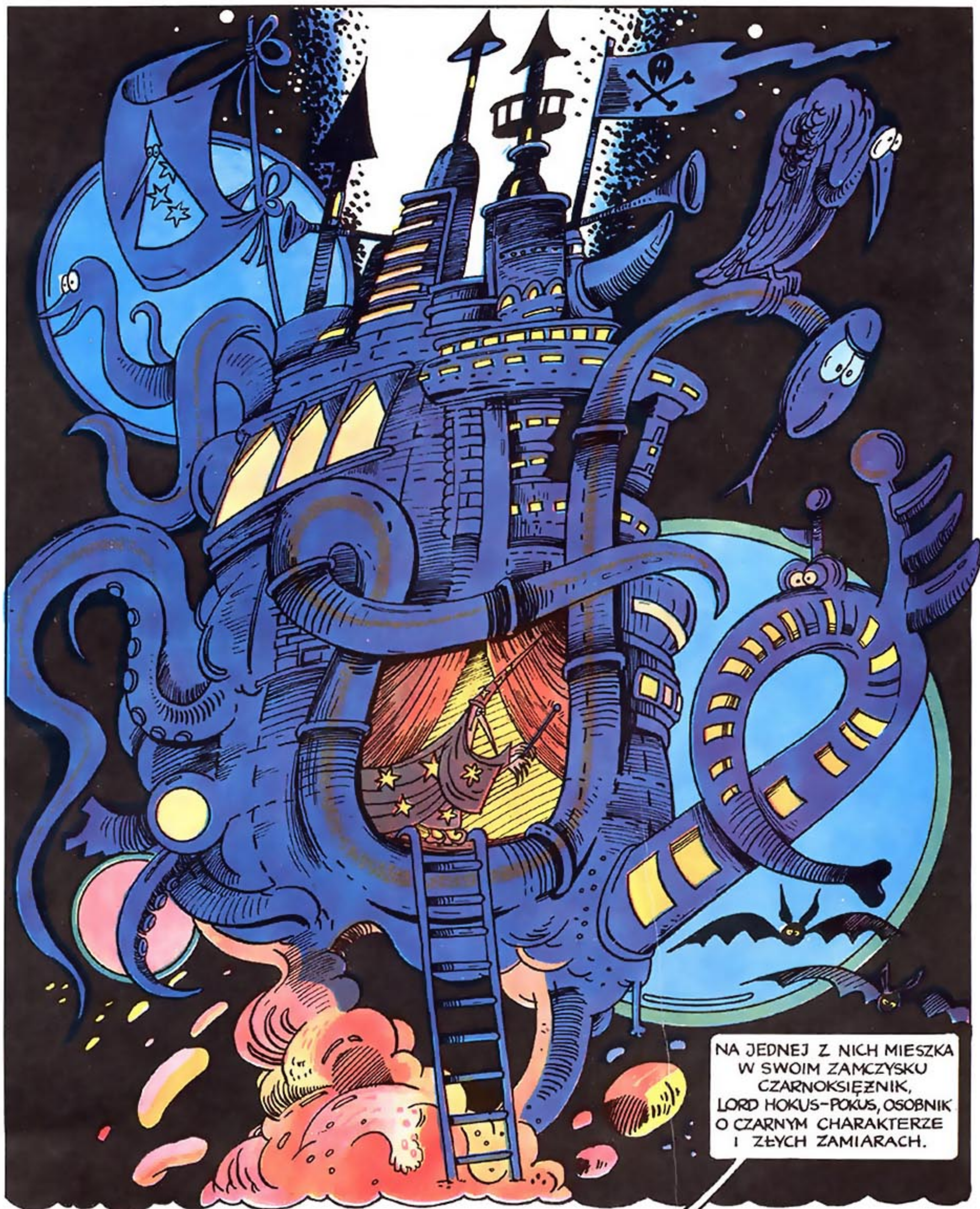
PLANETA  
GROZY

PLANETA  
STRACHU

PLANETA  
CIEMNOŚCI

BĘDZIE TO  
NIEBEZPIECZNA  
WYPRAWA.  
OTO PLAN PLANET,  
KTÓRE NAPOTKACIE  
LECĄC  
NA SKRÓTY.





NA JEDNEJ Z NICH MIESZKA  
W SWOIM ZAMCZYSKU  
CZARNOKSIĘŻNIK,  
LORD HOKUS-POKUS, OSOBNIK  
O CZARNYM CHARAKTERZE  
I ZŁYCH ZAMIARACH.







ENTOMOLOGIO, CZY ZABRAŁŚ WYBIELINKĘ DO CZARNYCH CHARAKTERÓW?

MAMY NAWET NA POKŁADZIE PRALKĘ „FRANIA”, KTÓRA W RAZIE CZEGO SPIERZE MU SKÓRĘ.



HA! WOBEC TEGO RADZIŁBYM ROZPOCZĄĆ POSZUKIWANIA OD PLANETY CIEMNOŚCI.

DOSKONALE! W CIEMNOŚCI, CZUJĘ SIĘ JAK RYBA W WODZIE.

NIE PRZECHWALAŁ SIĘ, ENTOMOLOGIO, BO JAK SIĘ NAM NIE POWIEDZIE, TO JA BĘDĘ ZA CIEBIE ŚWIECIĆ OZAMI.

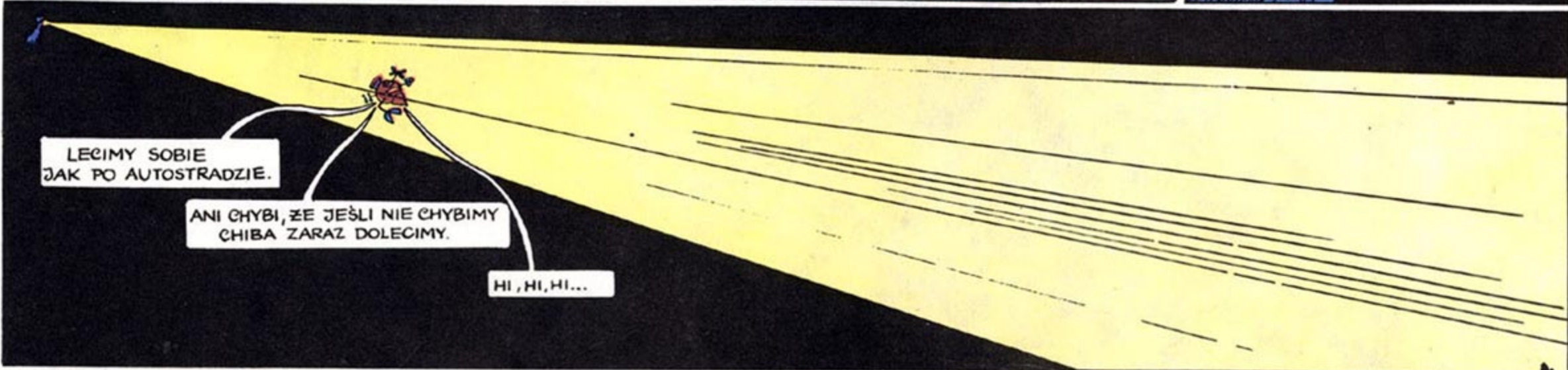


ODPROWADZĘ WAS KAWALEK ŚWIATŁEM MOJEJ LATARNI, ALE UWĄŻAJCIE NA SIEBIĘ. W RADIO ZAPOWIADANO DZISIAJ SZTORM W KOSMOSIE.

NIC SIĘ NIE MARTW. MY TYLKO CZYHAMY NA TAKIE NIEBEZPIECZEŃSTWA.



SZEROKIEJ DROGI MLECZNEJ!



LECIMY SOBIE JAK PO AUTOSTRADZIE.

ANI CHYBI, ŻE JEŚLI NIE CHYBIMY CHIBA ZARAZ DOLECIMY.

HI, HI, HI...



OJEJ! CO TO?

PAC! PAC!

SZTORM ZACZYNA SIĘ OD DESZCZU METEORYTÓW. PRZED NAMI PLANETA, NA NIEJ SCHRONIMY SIĘ I PRZECZEKAMY BURZĘ.

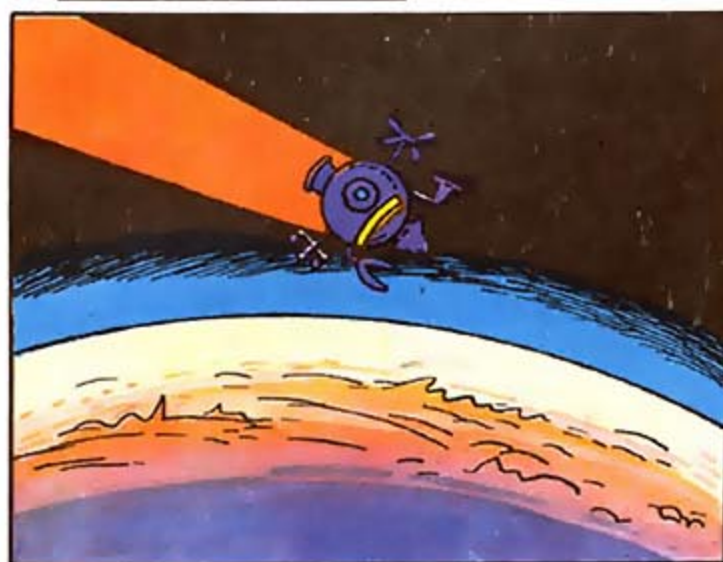


PROFESORZE,  
ZDENERWOWAŁAM SIĘ  
OKROPNIE. ZARAZ  
DOSTANĘ CZKAWKI.  
HIK! HIK! HIK!

SPRÓBUJ SIĘ POWSTRZYMAĆ,  
ENTOMOLOGIO I WYJRZYJ  
PRZEZ ILUMINATOR.  
POPZRZESUWAŁAŚ  
CAŁY RYSUNEK.

NIE MOGĘ, HIK!  
MAM KOSMICZNĄ  
CZKAWKĘ.  
HIK! HIK! HIK!

WSTRZYMAJ POWIETRZE  
NA DZIESIĘĆ SEKUND,  
MOŻE MI SIĘ UDA  
WYLĄDOWAĆ.



UFF! LEDWO SIĘ NAM UDAŁO.  
CZY TY, ENTOMOLOGIO, MASZ  
JESZCZE JAKIŚ  
PRZYPADŁOŚCI?

NIC WIELKIEGO!  
KICHAM NA WIDOK  
CEBULI,  
MAM UCZULENIE  
NA PRYMULKĘ,  
ORAZ TIK NERWOWY  
W LEWYM OKU.

JAK WIDZISZ, W KOSMOSIE Z TYM  
NIE MA ŻARTÓW. CO ROBISZ  
Z TYM OKIEM? PROSZĘ CIĘ,  
OPANUJ SIĘ NA JAKIŚ CZAS.

NIECH SIĘ PAN  
OBEJRZY  
ZA SIEBIE.







ACH!  
LORD  
HOKUS-  
POKUS!

TAK, TO JA WE WŁASNEJ  
OSOBIE. MAM ZASZCZYT  
POWITAĆ ZNAKOMITYCH  
GOŚCI NA PLANECIE  
CIEMNOŚCI!



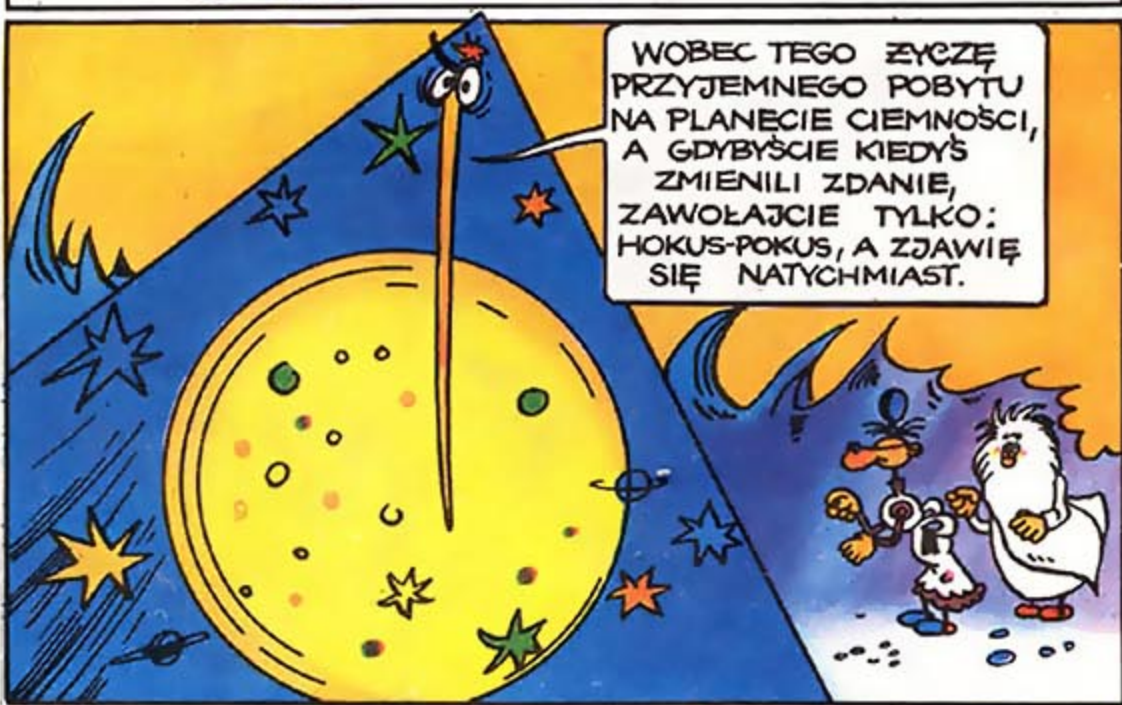
LORDZIE HOKUS-POKUS,  
TYLKO BEZ SZTUCZEK.

UWAŻAJ,  
ENTOMOLOGO,  
ON ROBI  
JAKIEŚ KANTY.

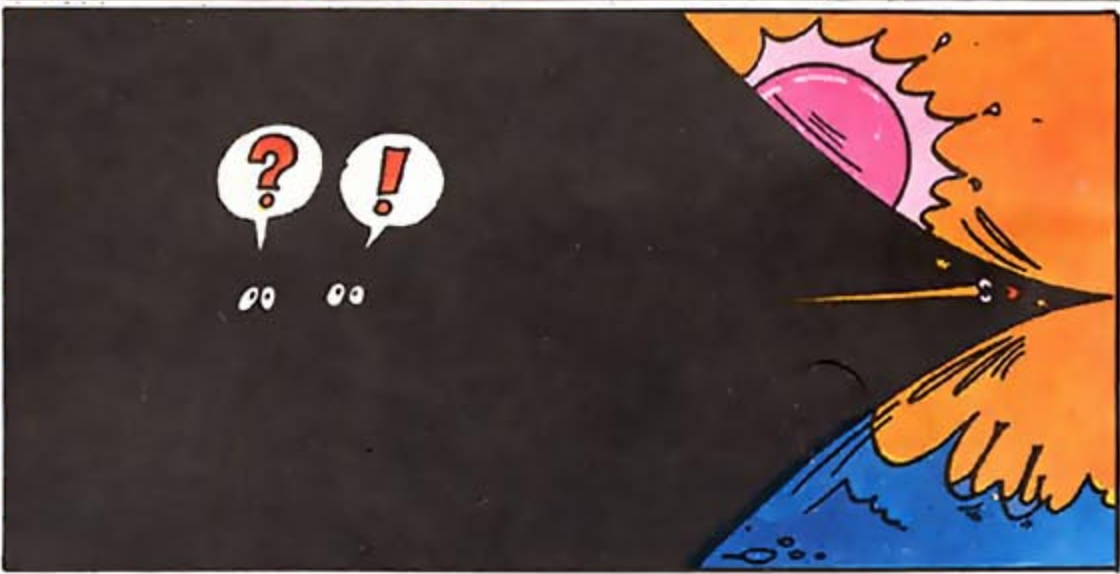


MOI DRODZY. MAM GENIALNY  
POMYSŁ, ALE ZA TO JEDEN,  
Z WASZĄ WIEDZĄ I POMOCĄ  
OPRACUJĘ TAJEMNICZĄ  
SUBSTANCJĘ WYBUCHOWĄ,  
PRZY POMOCY KTÓREJ  
ZOSTANĘ WŁADCA ABSOLUT-  
NYM TEJ HISTORYKI.

A FE! NIEŁADNIE!  
BO POWIEMY O WSZYSTKIM  
AUTOROWI!



WOBEK TEGO ŻYCZĘ  
PRZYJEMNEGO POBYTU  
NA PLANECIE CIEMNOŚCI,  
A GDYBYŚCIE KIEDYŚ  
ZMIENILI ZDANIE,  
ZAWOŁAJCIE TYLKO:  
HOKUS-POKUS, A ZJAWIĘ  
SIĘ NATYCHMIAST.



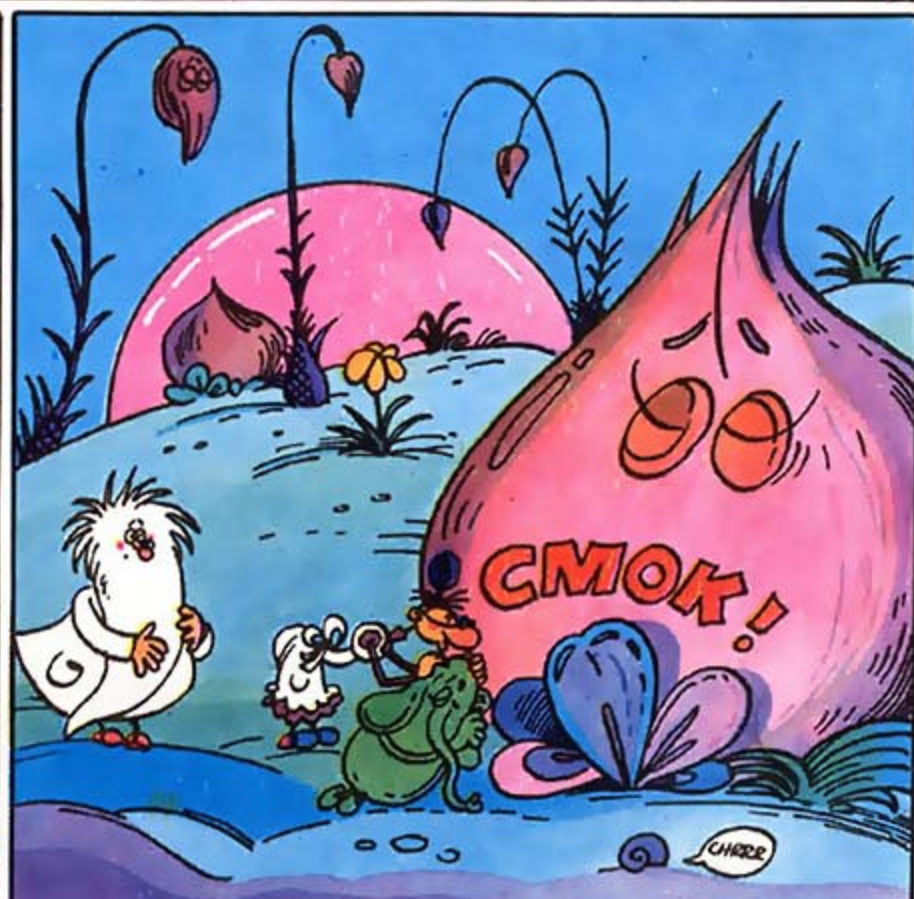
? !

oo oo

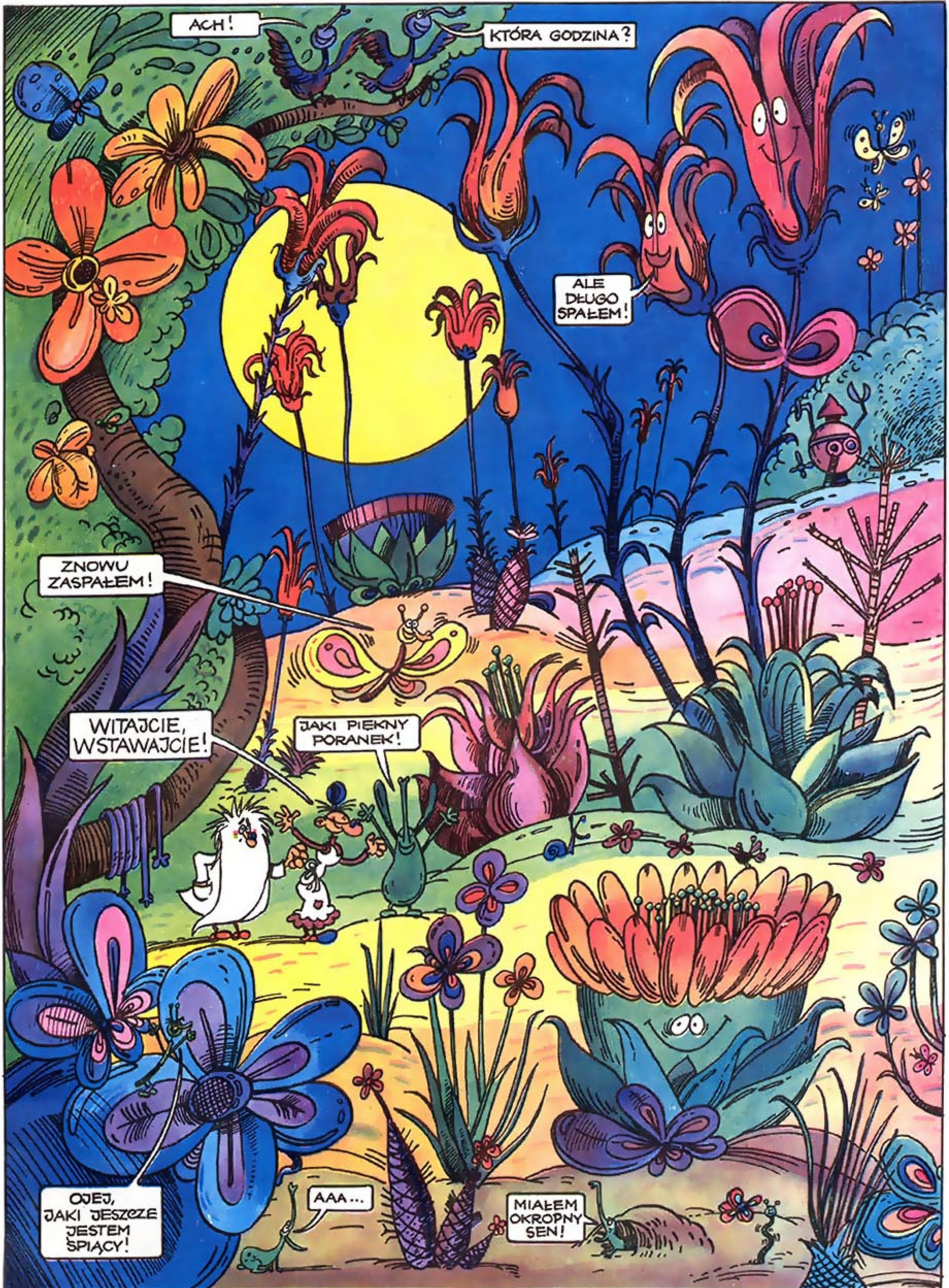












ACH!

KTÓRA GODZINA?

ALE  
DŁUGO  
SPAŁEM!

ZNOWU  
ZASPAŁEM!

WITAJCIE,  
WSTAWAJCIE!

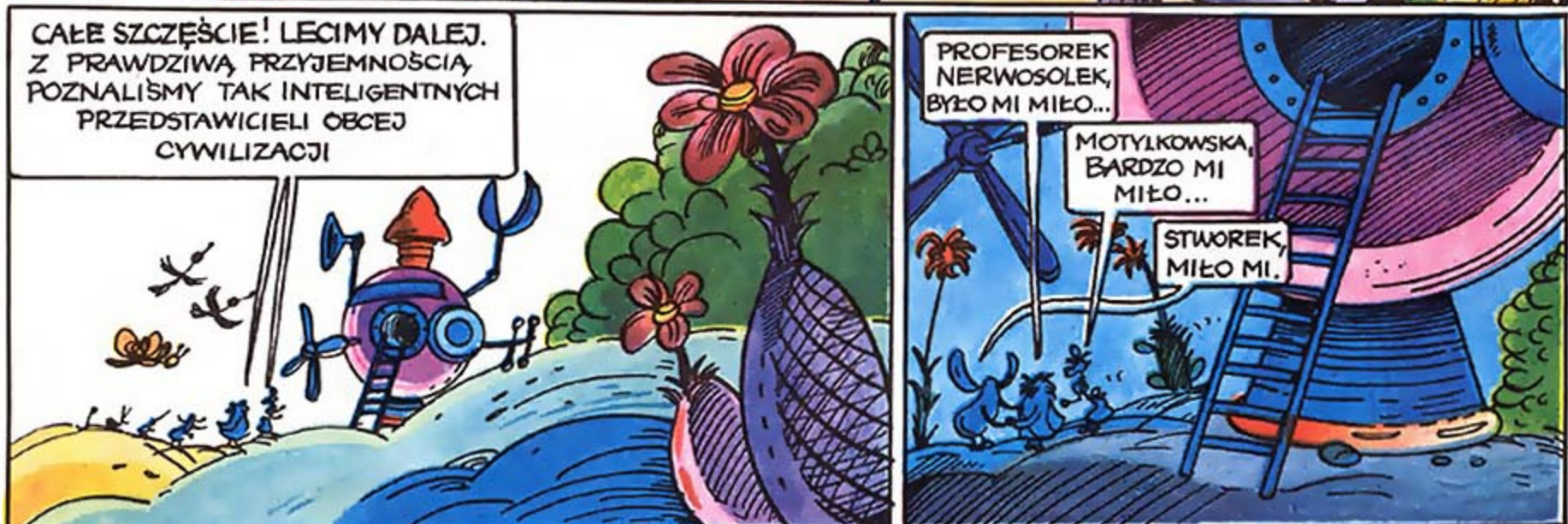
JAKI PIĘKNY  
PORANEK!

OJEJ,  
JAKI JESZCZE  
JESTEM  
ŚPIĄCY!

AAA...

MIAŁEM  
OKROPNY  
SEN!







JEŚLI SIĘ ZGODZICIE,  
ZABIERZEMY SIĘ Z WAMI  
RAKIETOSTOPEM  
I W INNYM MIEJSCU,  
Z DAŁA OD LORDA HOKUS-  
-POKUSA, ROZPOCZNIEMY  
NOWE ŻYCIE.

BARDZO CHĘTNIE,  
ALE WSZYSCY NIE  
POMIEŚCIMI SIĘ  
W NASZEJ RAKIETCE.

O TO SIĘ NIE MARTWCIE,  
MAM NA TO SPOSÓB. NIE  
MÓGĘBYM ICH ZOSTAWIĆ  
TUTAJ SAMYCH.



ODLEĆCIE  
TROSZECZKĘ  
NA BOK RAKIETY.

WYSTARCZY. TERAZ  
ZŁOŻĘ JESZCZE  
RAZ NA PÓŁ ...



ZWINĘ W RULON...

... I GOTOWE!

BARDZO  
SPRYTNIE.

SZYBCIEJ,  
STWÓRKU!  
ODLATUJEMY!



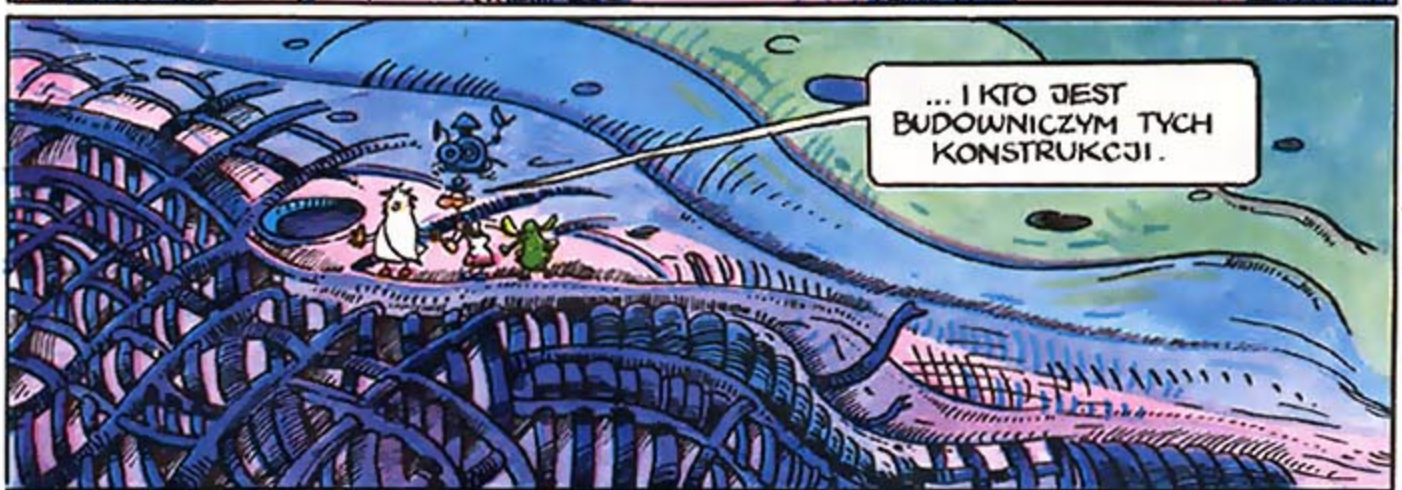
OTO PLANETA  
STRACHU.

ZANIM TAM WYLĄDUJEMY,  
SPLUŃ, ENTOMOLOGIO, TRZY  
RAZY PRZED SIEBIĘ I RAZ  
PRZEZ LEWE RAMIĘ.

NIE MA STRACHU,  
PROFESORZE.  
JESTEŚ PRAWDZIWYM  
MĘCZYZNĄ,  
ENTOMOLOGIO.





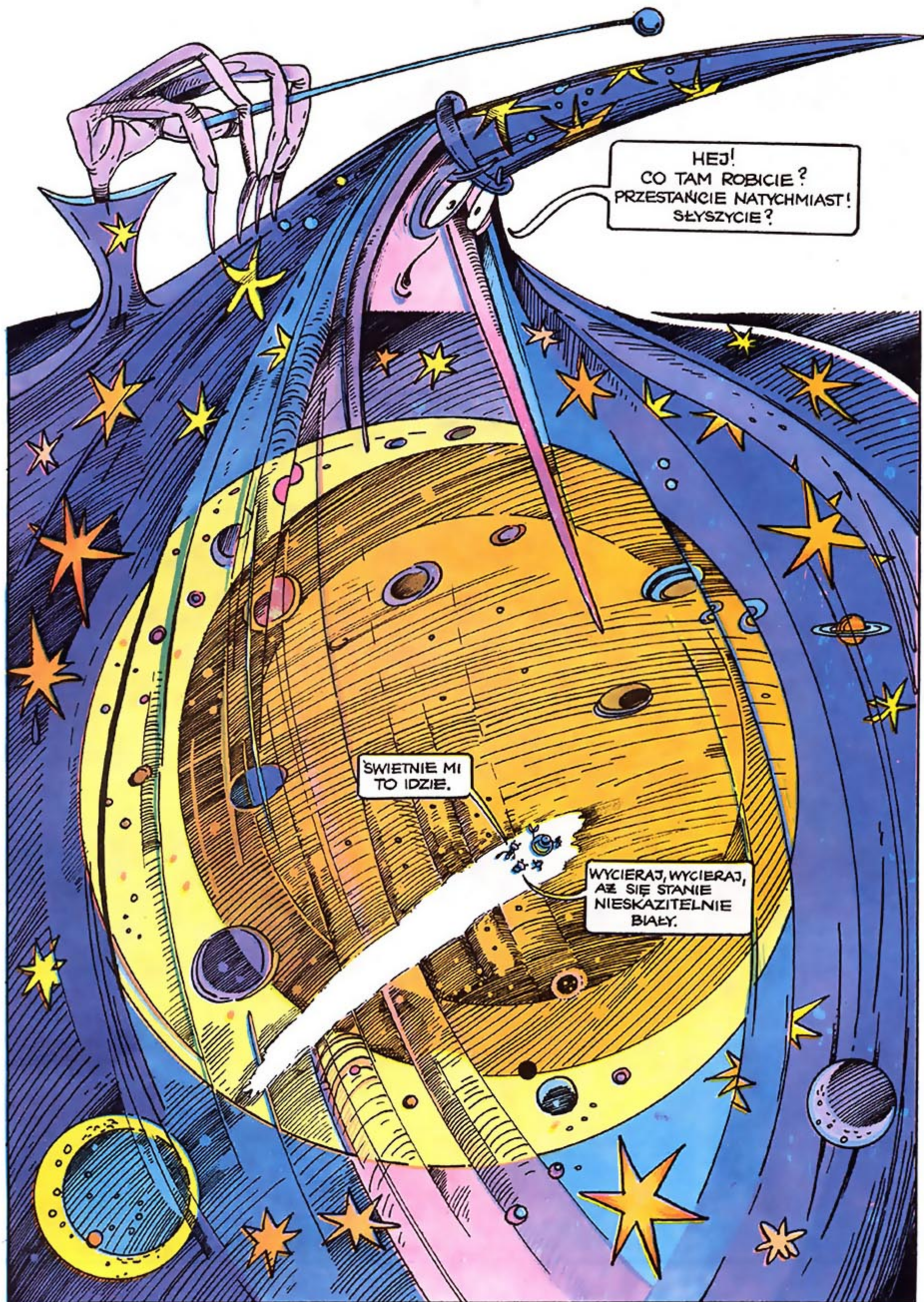


NIE BĄDŹ TAKI PEWNY  
SIEBIE. ENTOMOLOGIO,  
CZY MASZ PRZY SOBIE  
GUMKĘ MYSZKĘ?

MAM!

NO TO DO ROBOTY!









STWORKU, ZOBACZ,  
CZY JESZCZE DUŻO  
GO ZOSTAŁO?

JESZCZE TROCHĘ  
I BĘDZIE Z NIM  
KONIEC.

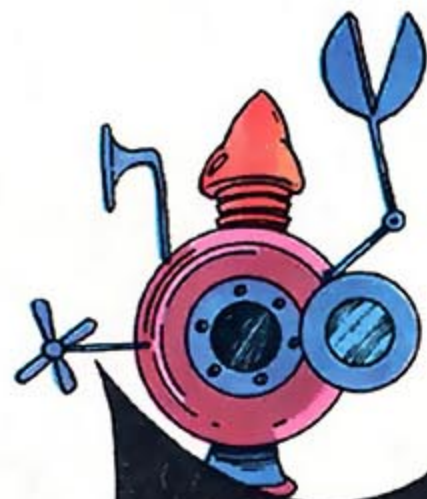


OJEJ! ZROBIŁA  
SIĘ DZIURA  
W PAPIERZE!

ZA MOCNO  
PRZYCISKAŁAŚ GUMĘ.



PATRZCIE! TO, CO ZOSTAŁO  
Z LORDA UKRYŁO SIĘ  
WEWNĄTRZ.



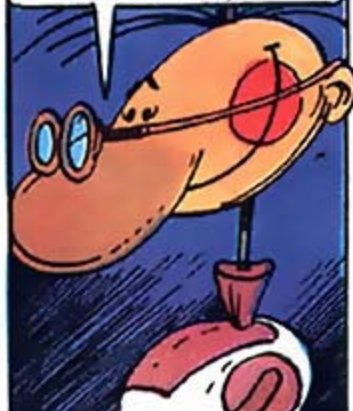
ACH!  
TO KOSMICZNA  
CZARNA DZIURA.

ENTOMOLOGIO,  
PRZYPADKOWO  
DOKONAŁAŚ  
NIEZWYKŁEGO  
ODKRYCIA

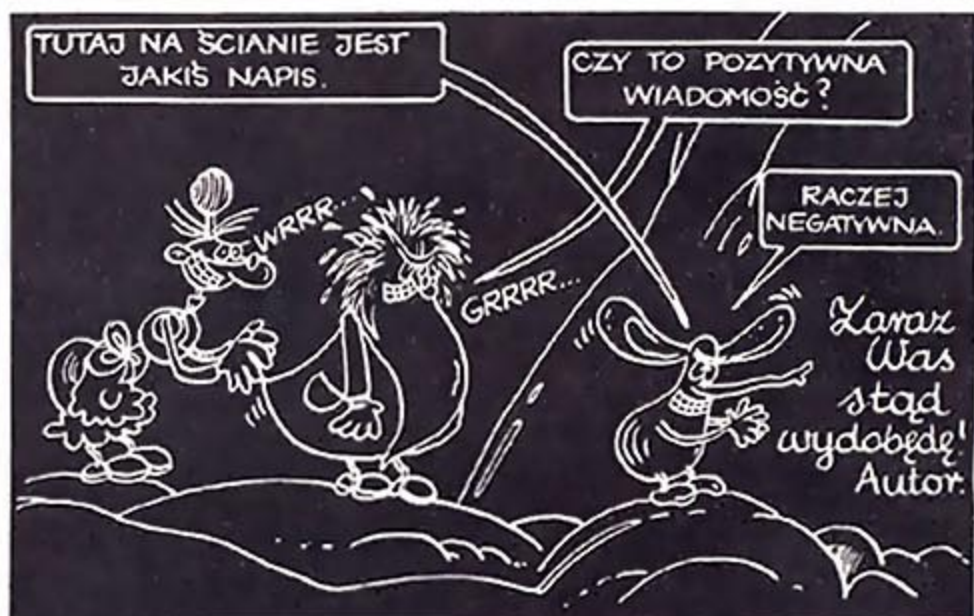
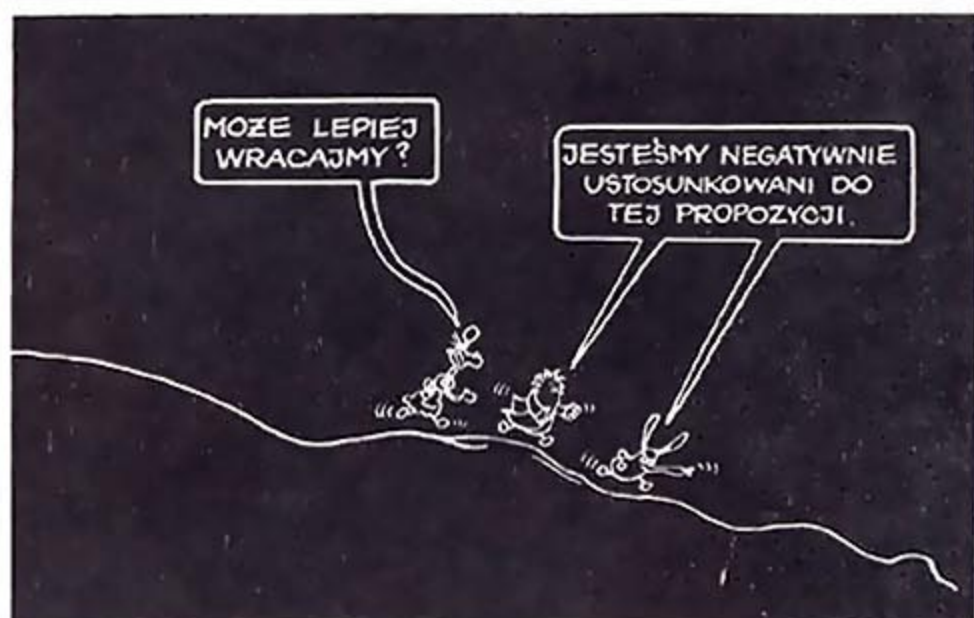
CHODŹMY TAM  
I MY. ZOBACZYMY  
JAK TO WYGLĄDA  
OD ŚRODKA.



WEZMĘ ZE SOBĄ  
PRZYBORY DO SZYCIA,  
KIEDY BĘDZIEMY  
WRACALI, TO JĄ  
ZACERUJĘ.



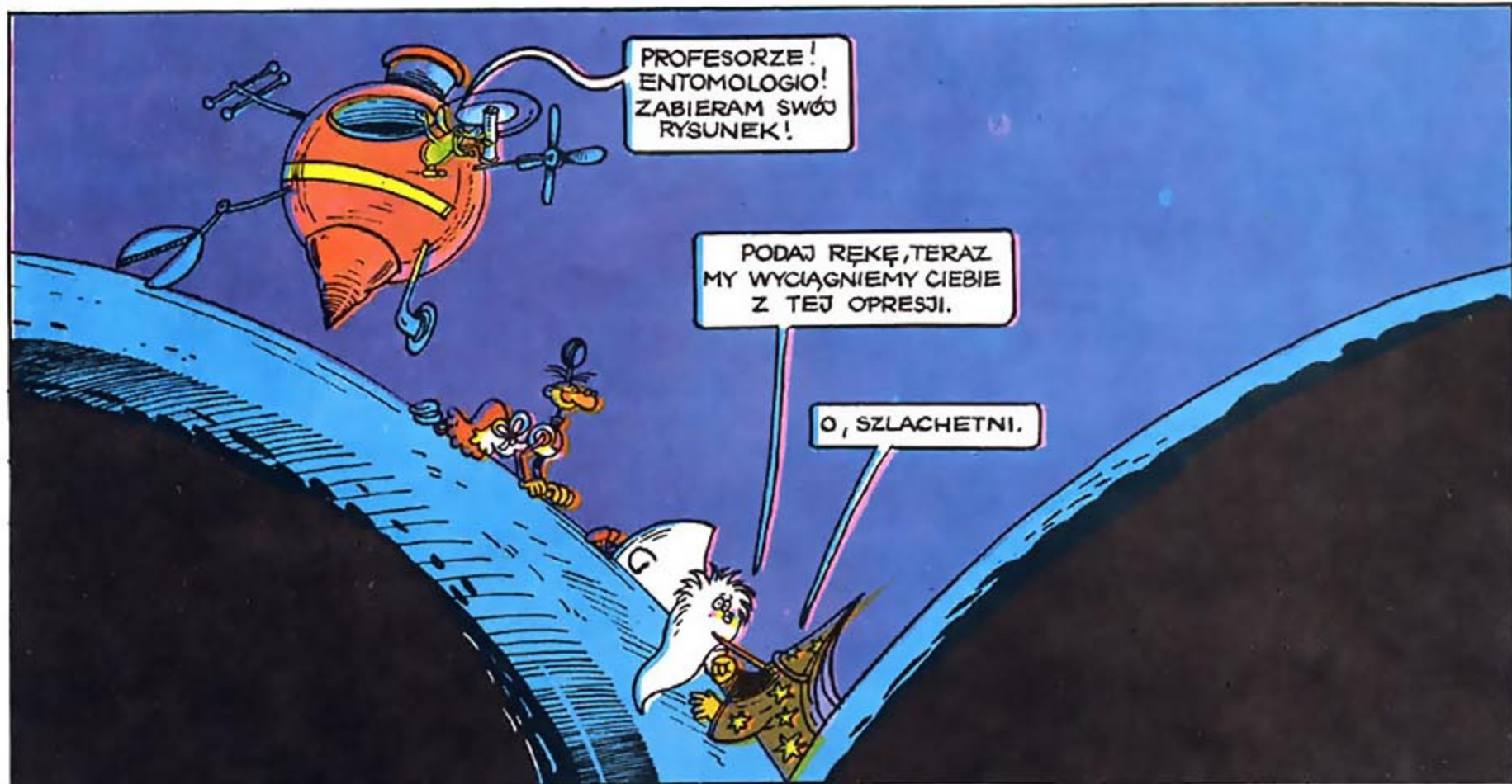










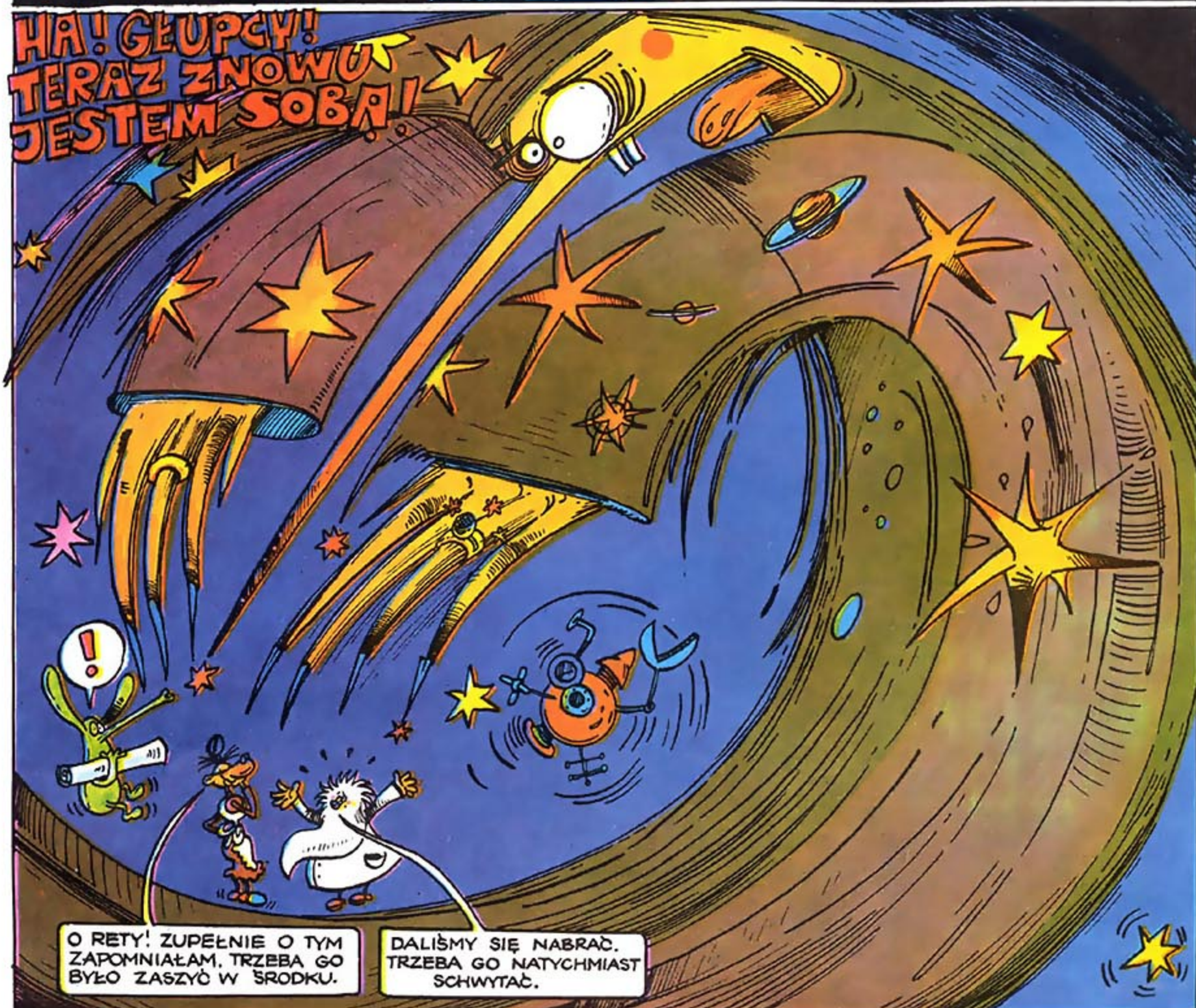


PROFESORZE!  
ENTOMOLOGIO!  
ZABIERAM SWÓJ  
RYSUNEK!

PODAJ RĘKĘ, TERAZ  
MY WYCIAGNIEMY CIEBIE  
Z TEJ OPRESJI.

O, SZLACHETNI.

**HA! GŁUPCY!  
TERAZ ZNOWU  
JESTEM SOBA!**



O RETY! ZUPEŁNIE O TYM  
ZAPOMNIAŁAM. TRZEBA GO  
BYŁO ZASZYĆ W ŚRODKU.

DALIŚMY SIĘ NABRAĆ.  
TRZEBA GO NATYCHMIAST  
SCHWYTAĆ.





ZAMIENIAM SIĘ W KOMETĘ  
PROSZĘ BARDZO, MOŻECIE  
MNIE TERAZ ŁAPAĆ.

OJEEJ, PROFESORZE!  
TRZYMAJ SIĘ, ENTOMOLOGIO!

JESZCZE SIĘ SPOTKAMY!

TO SIĘ NAZYWA WDZIĘCZNOŚĆ! GDZIE  
JESTEŚMY, GDZIE NASZA RAKIETA?

ZOSTALIŚMY  
KOSMICZNYMI  
ROZBITKAMI.



CO TERAZ  
ZROBIMY?

ZAPOMNIAŁAŚ, ŻE MAMY  
CZARODZIEJSKI BALON.  
NADMUCHAMY GO  
I POFRUNIEMY.



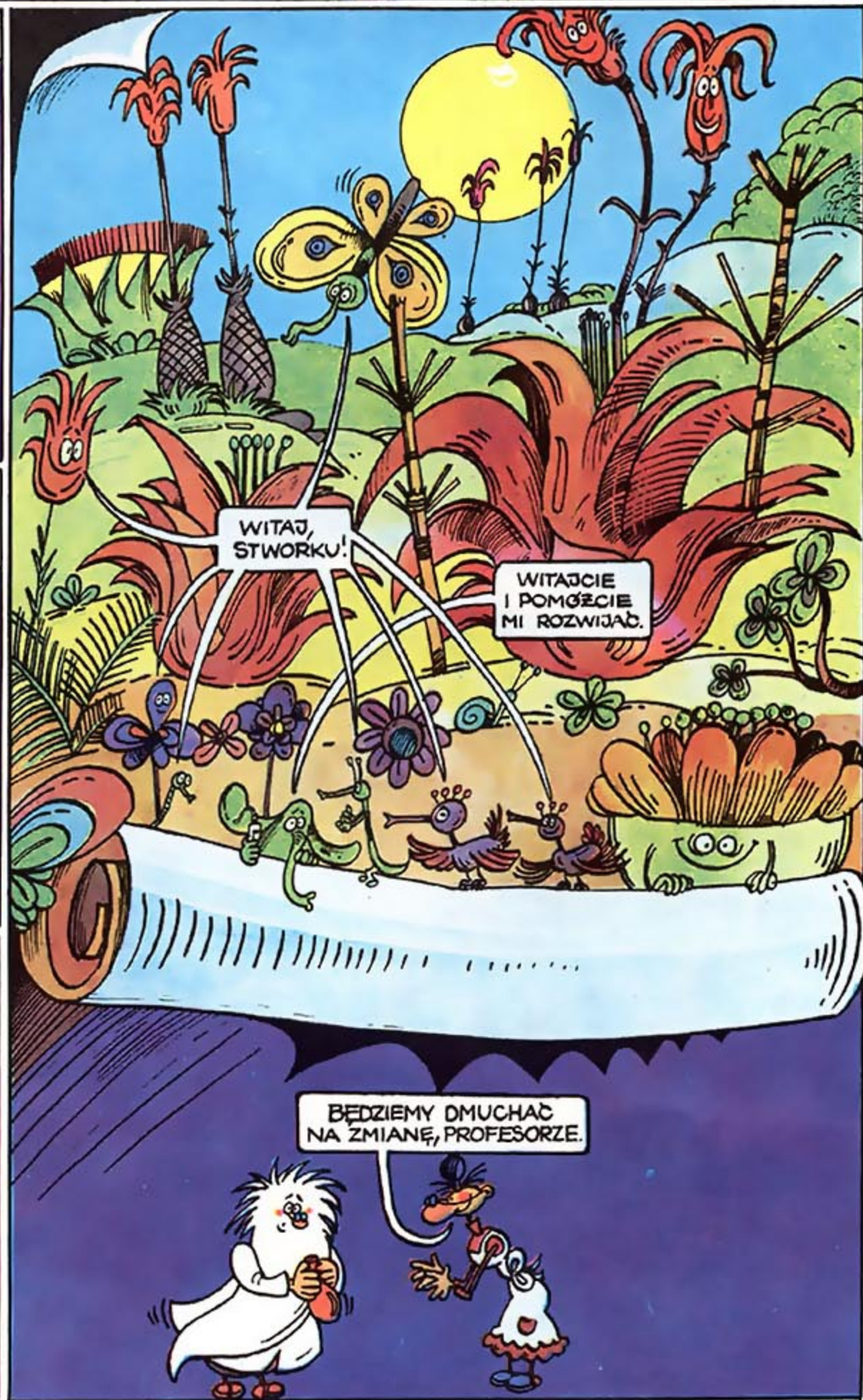
RACJA!  
SZYBKO  
DMUCHAJMY.

JA ZOSTAJĘ TUTAJ. MÓJ RYSUNEK  
PASUJE AKURAT DO ZAKLEJENIA TEJ  
OKROPNEJ DZIURY. I WY RÓWNIEŻ  
NIE MUSICIE LECIEĆ. MOŻECIE  
MIESZKAĆ U MNIE.

DZIĘKUJEMY, STWORKU,  
ALE MUSIMY KONTYNUO-  
WAĆ NASZĄ PODRÓŻ.  
ŻYCZYMY CI POWODZENIA.



WOBEC  
TEGO:  
ŻEGNAJCIĘ!

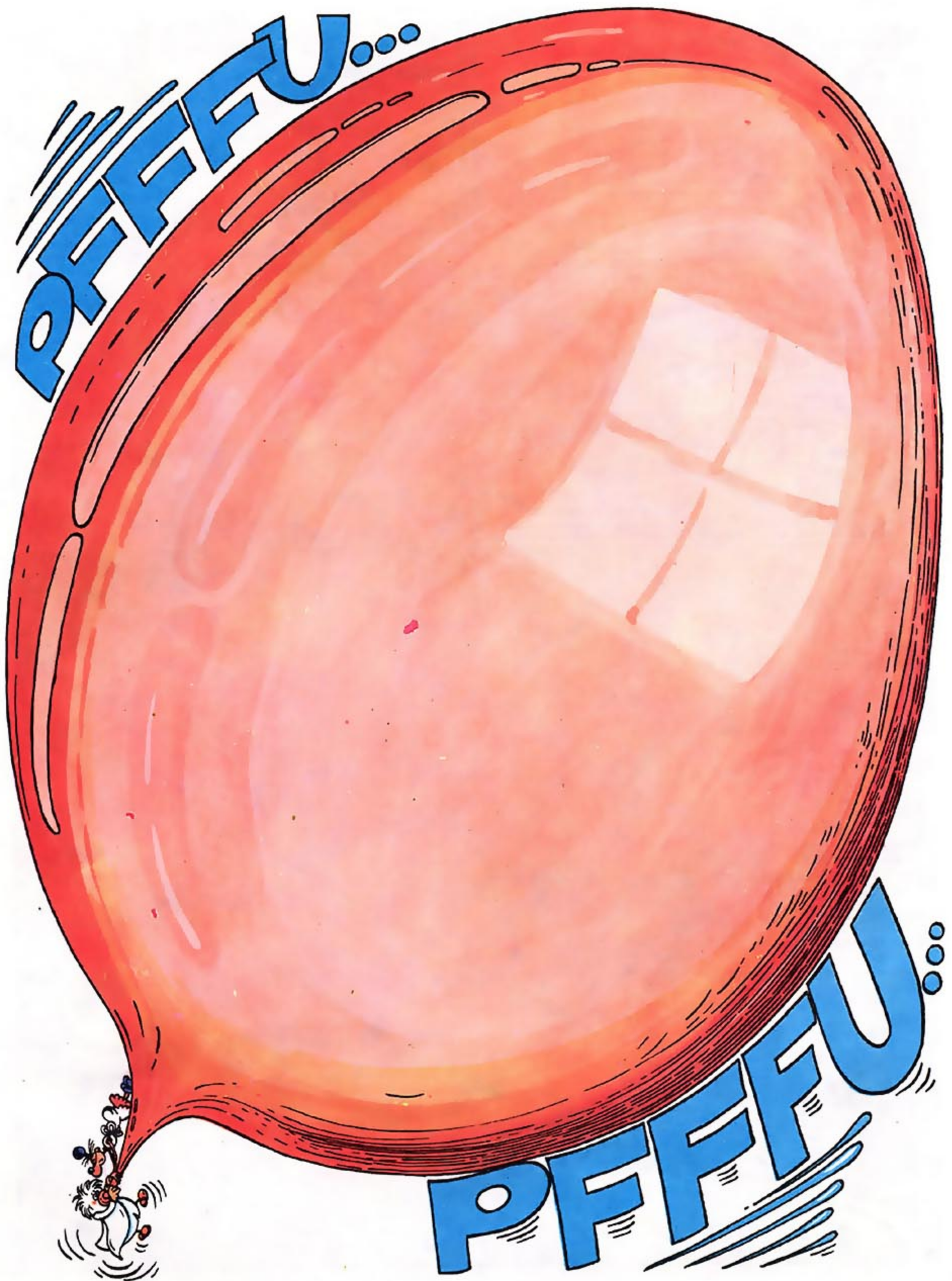


WITAJ,  
STWORKU!

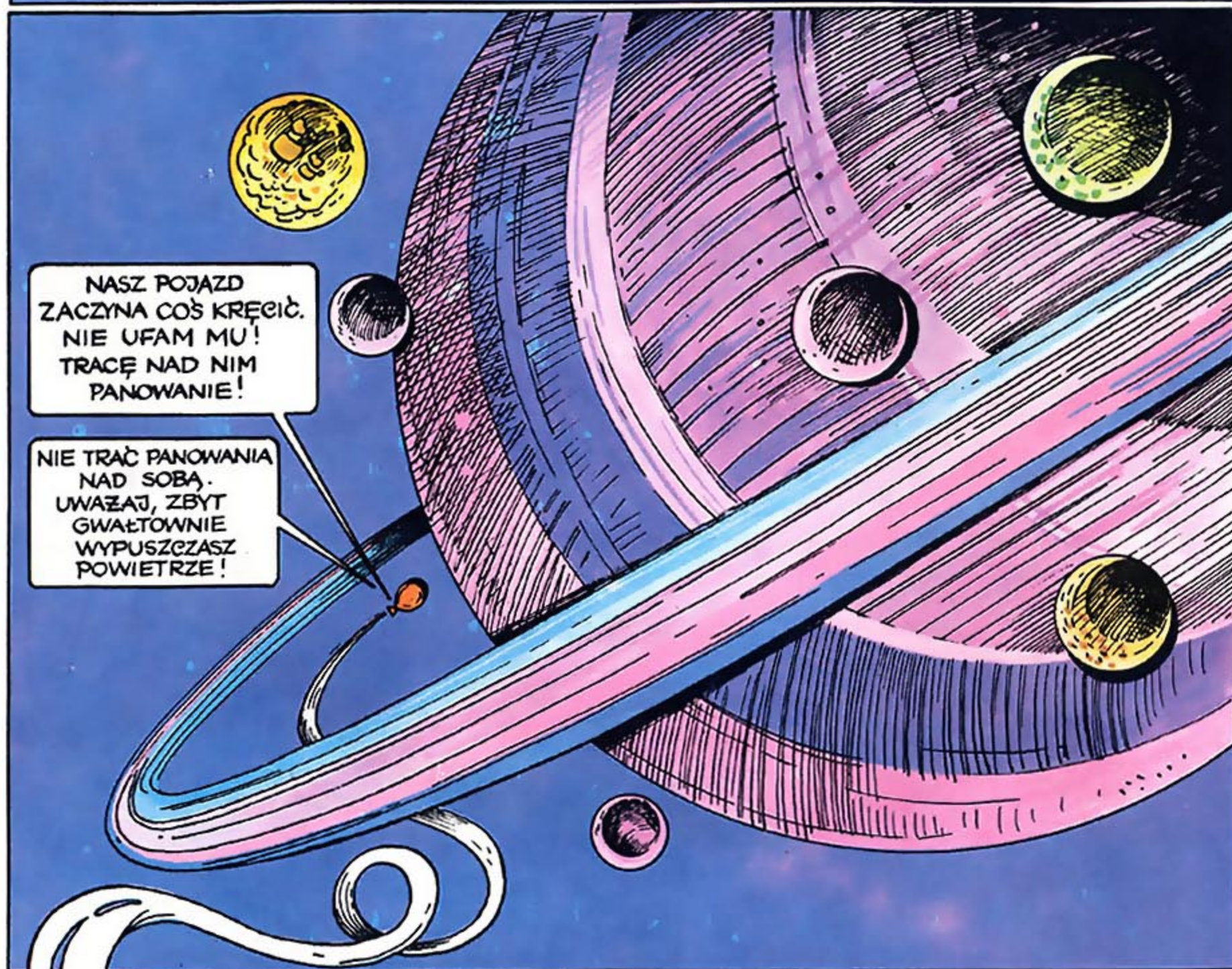
WITAJCIE  
I POMÓŻCIE  
MI ROZWIJAĆ.

BĘDIEMY DMUCHAĆ  
NA ZMIANĘ, PROFESORZE.

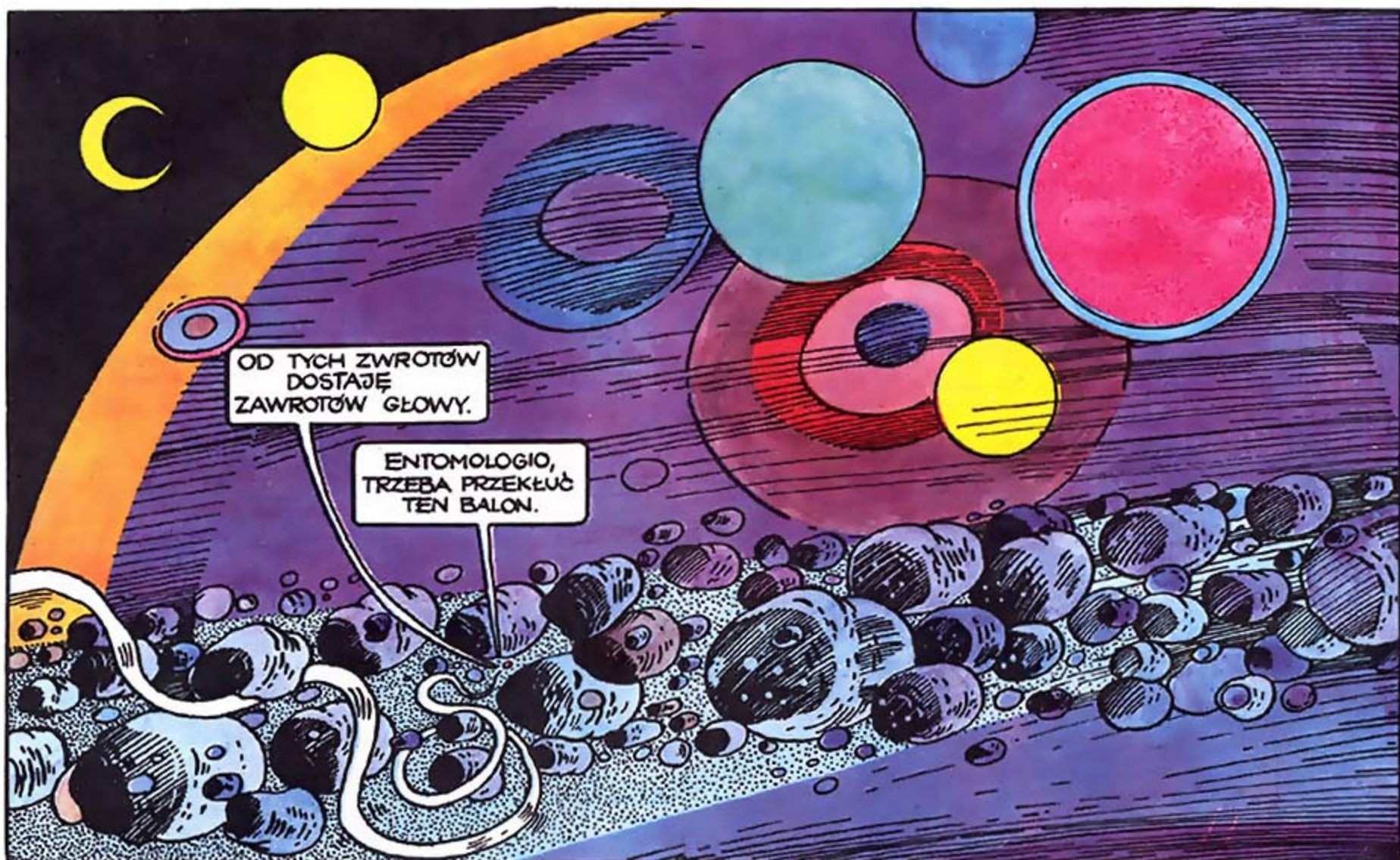












OD TYCH ZWROTÓW  
DOSTAJĘ  
ZAWROTÓW GŁOWY.

ENTOMOLOGIO,  
TRZEBA PRZEKŁUĆ  
TEN BALON.



ROZKAZ!



NO I PROSZĘ. CO MA WISIEĆ  
NIE UTONIĘ.

DALEJ IDZIEMY  
NA PIECHOTKĘ.



JAKA  
WYBOISTA  
DROGA!

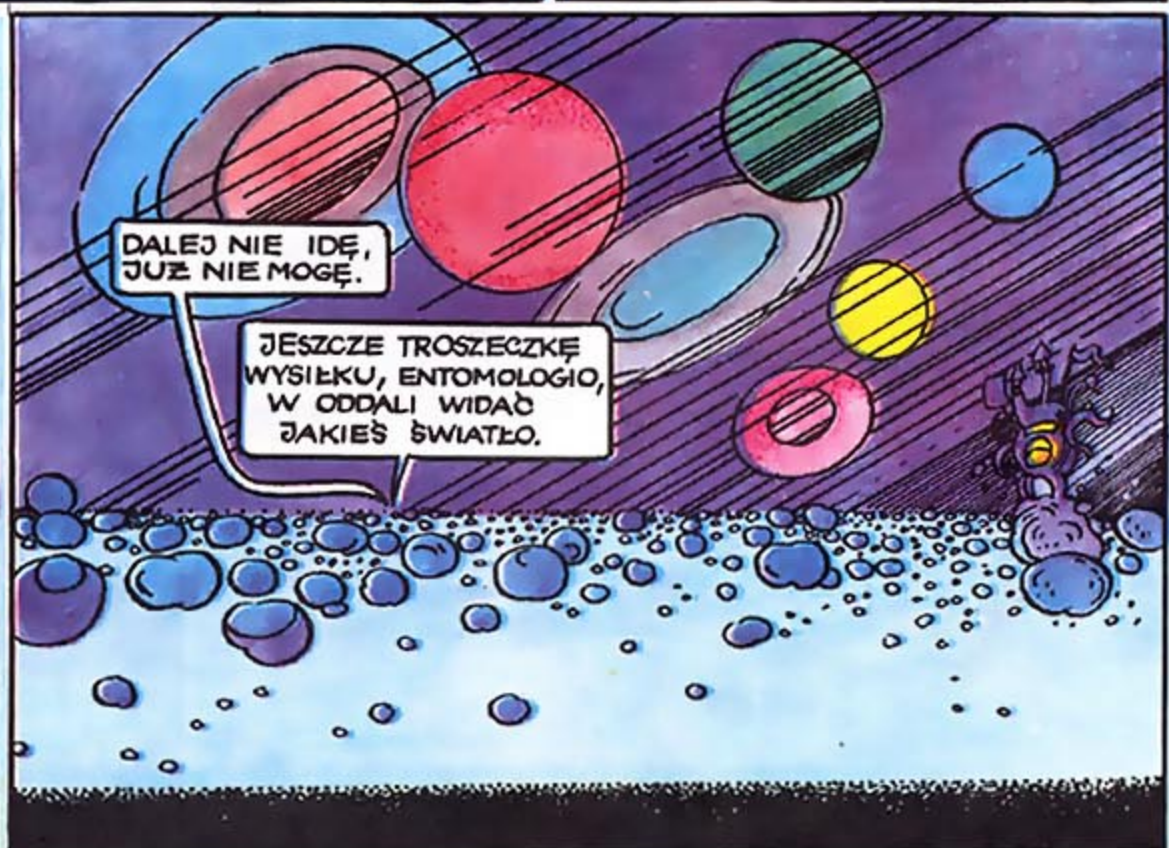
SKORO JEST DROGA, TO  
MUSI GDZIEŚ  
PROWADZIĆ. IDZIEMY,  
ENTOMOLOGIO. I UWAGAŻ,  
ŻEBYŚ NIE WPADŁA  
DO JAKIEJS DZIURY.



GDZIE TY SIĘ  
NAUCZYŁAŚ  
TAK SKAKAĆ?

JAK SKAKAŁAM  
DO KIOSKU  
PO GAZETY.


KIC... KIC...



DALEJ NIE IDĘ,  
JUŻ NIE MOGĘ.

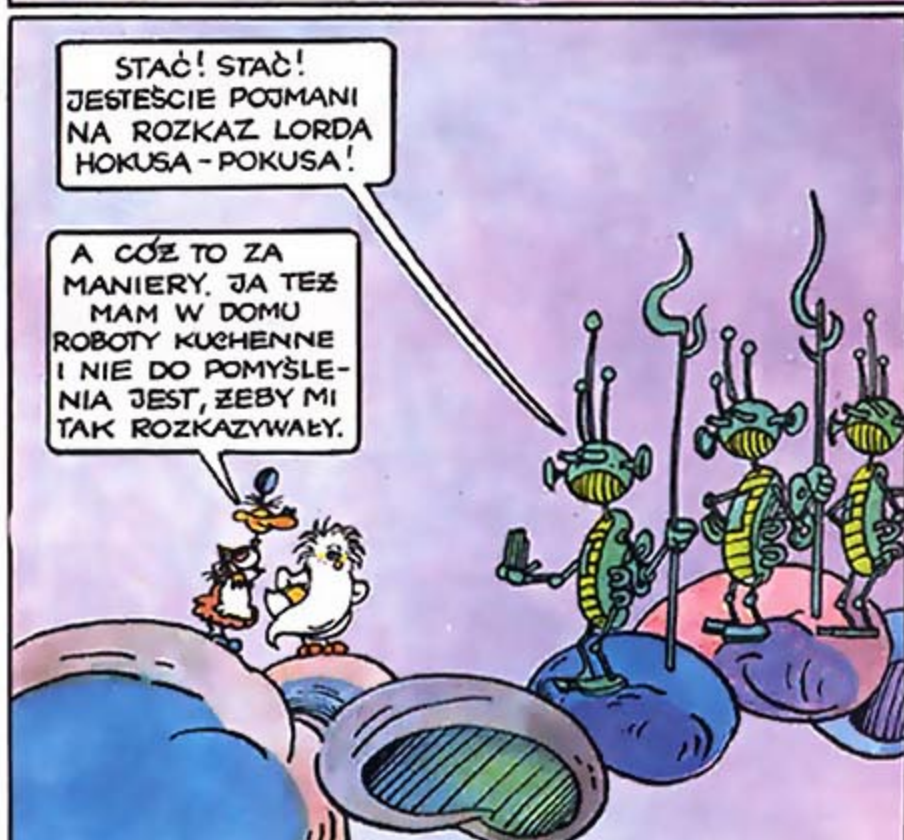
JESZCZE TROSZECZKĘ  
WYSIEKU, ENTOMOLOGIO,  
W ODDALI WIDAĆ  
JAKIEŚ ŚWIATŁO.





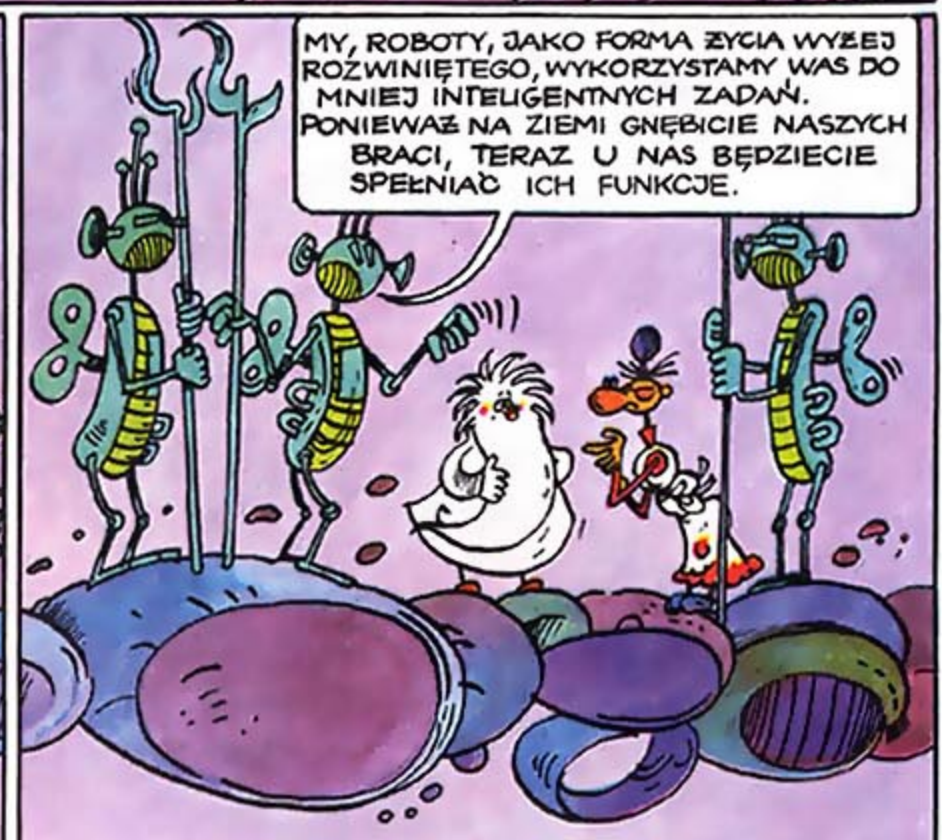
OJ! NIE WIEM, CZY TO BYŁA  
NAJLEPSZA DROGA. TO ZAMEK  
LORDA HOKUSA - POKUSA.

ZAWRACAJMY PÓKI CZAS,  
ENTOMOLOGIO. NIE MAM OCHOTY  
GO SPOTKAĆ.

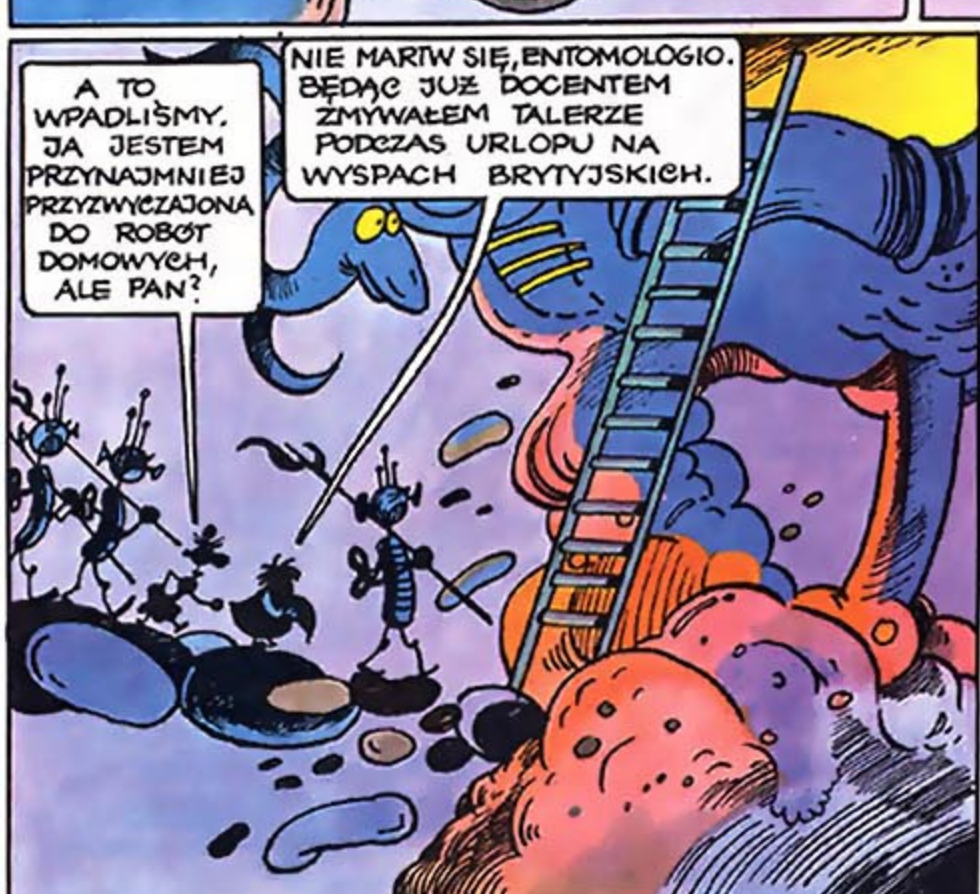


STAĆ! STAĆ!  
JESTEŚCIE POJMANI  
NA ROZKAZ LORDA  
HOKUSA - POKUSA!

A COŻ TO ZA  
MANIERY. JA TEŻ  
MAM W DOMU  
ROBOTY KUCHENNE  
I NIE DO POMYSŁE-  
NIA JEST, ŻEBY MI  
TAK ROZKAZYWAŁY.



MY, ROBOTY, JAKO FORMA ŻYCIA WYŻEJ  
ROZWIĘTEGO, WYKORZYSTAMY WAS DO  
MNIEJ INTELIGENTNYCH ZADAŃ.  
PONIEWAŻ NA ZIEMI GNĘBICIE NASZYCH  
BRACI, TERAZ U NAS BĘDZIECIE  
SPEŁNIAĆ ICH FUNKCJE.



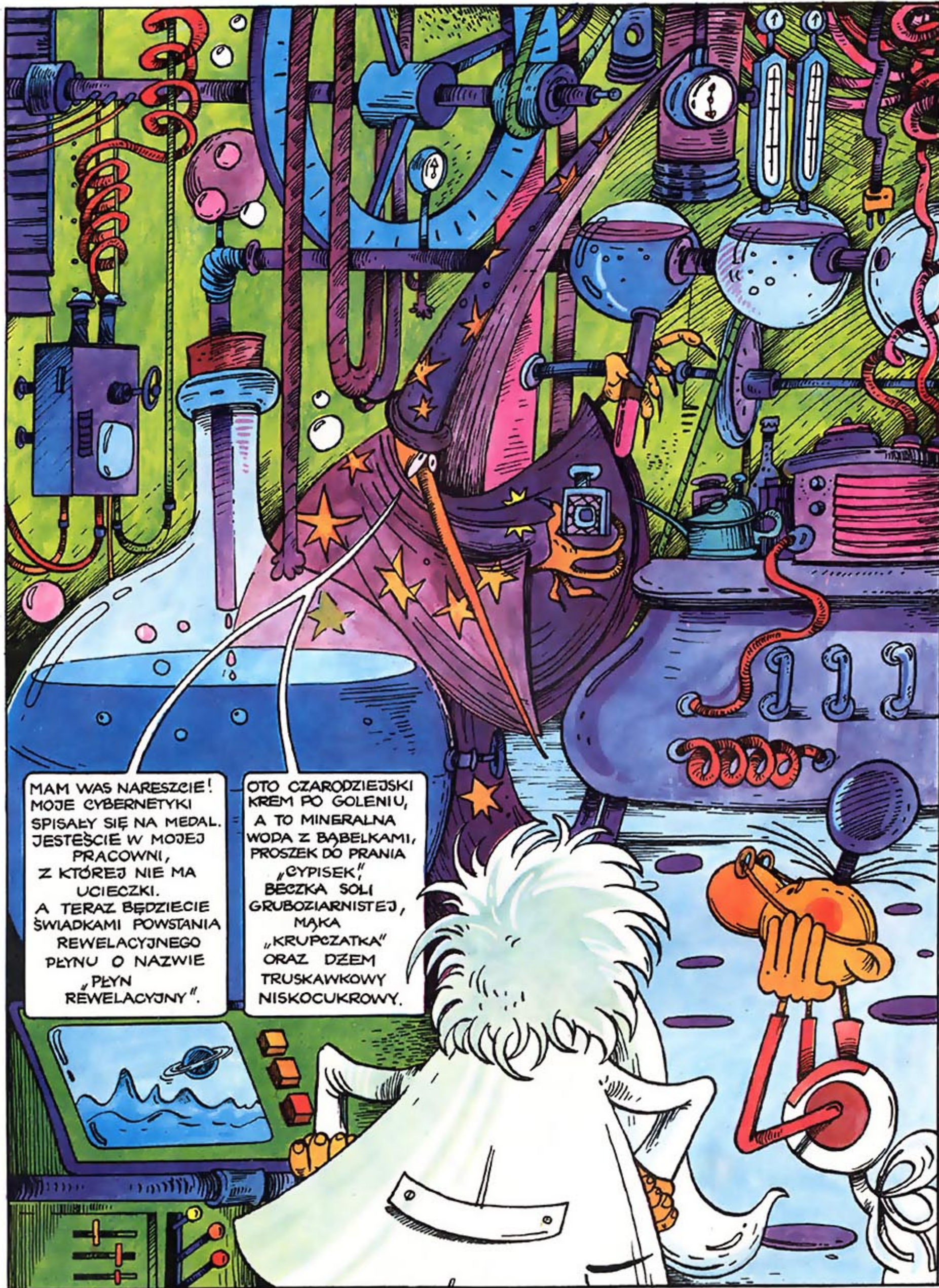
A TO  
WPADLIŚMY.  
JA JESTEM  
PRZYNAJMNIEJ  
PRYZYWCZAJONA  
DO ROBOT  
DOMOWYCH,  
ALE PAN?

NIE MARIW SIĘ, ENTOMOLOGIO.  
BĘDĄC JUŻ DOCENTEM  
ZMYWAŁEM TALERZE  
PODZAS URLOPU NA  
WYSPACH BRYTYJSKICH.



NO I CO POWIECIE,  
CZYŻ NIE JESTEM  
INTELIGENTNY?



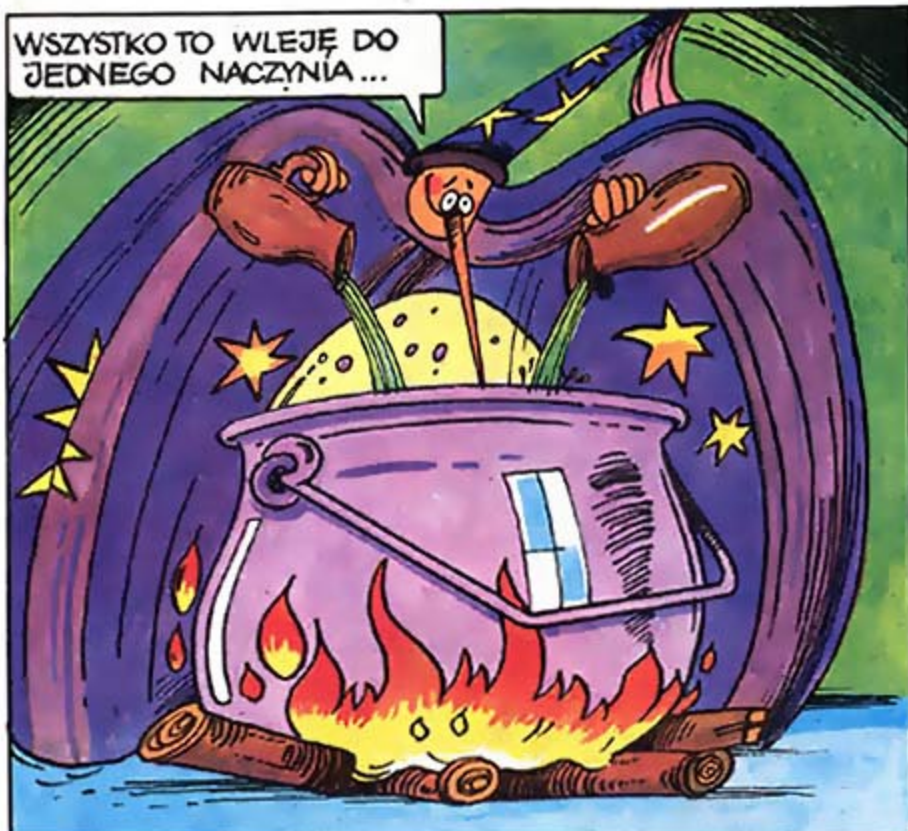


MAM WAS NARESZCIE!  
MOJE CYBERNETYKI  
SPISAŁY SIĘ NA MEDAL.  
JESTEŚCIE W MOJEJ  
PRACOWNI,  
Z KTÓREJ NIE MA  
UCIECZKI.  
A TERAZ BĘDZIECIE  
ŚWIADKAMI POWSTANIA  
REWELACYJNEGO  
PŁYNU O NAZWIE  
„PŁYN  
REWELACYJNY”.

OTO CZARODZIEJSKI  
KREM PO GOLENIU,  
A TO MINERALNA  
WODA Z BĄBELKAMI,  
PROSZEK DO PRANIA  
„CYPISEK”,  
BECZKA SOLI  
GRUBOZIARNISTEJ,  
MAKA  
„KRUPCZATKA”  
ORAZ DZEM  
TRUSKAWKOWY  
NISKOCUKROWY.



WSZYSTKO TO WLEJĘ DO  
JEDNEGO NACZYNIA...

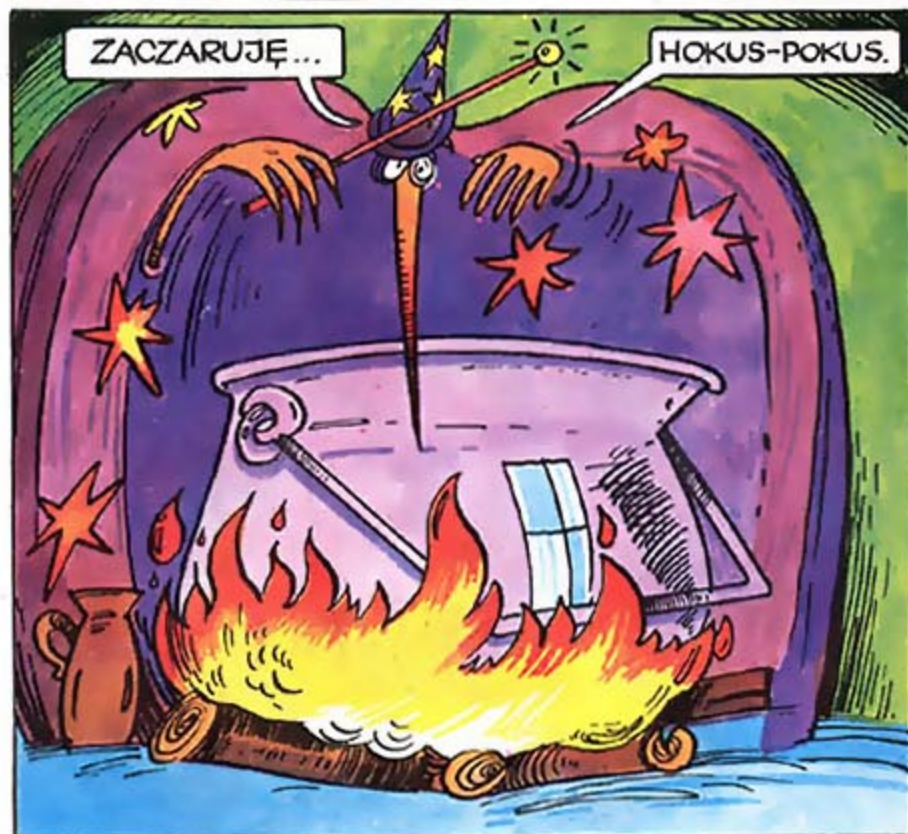


WYMIESZAM...



ZACZARUJĘ...

HOKUS-POKUS.



JEST!  
UDAŁO SIĘ!

**BONG**



DLA MNIE BOMBA!  
OTO POWSTAŁA UNIKALNA  
SUBSTANCJA, KTÓRA  
POZWOLI MI  
ZREALIZOWAĆ MOJE  
MARZENIA.

JAK WIDZICIE, OPÓR NA NIC SIĘ NIE ZDA. ZOSTANĘ WIEC  
WSPÓLNIKAMI. A KIEDY Z WASZĄ POMOCĄ URUCHOMIMY  
PRODUKCJĘ SUBSTANCJI  
NA SKALĘ PRZEMYSŁOWĄ,  
W NAGRODĘ MIANUJĘ  
WAS NAMIESTNIKAMI  
DROGI MLECZNEJ.

JA SIĘ NIE ZGADZAM.

CICHO, ENTOMOLOGIO, TO  
NIE JEST GŁĘPIA MYŚL.

KLIK!









AJ! OJEJ!  
JESTEM ZGUBIONY!!!

PROFESORZE! TO BYŁ  
ZNAKOMITY POMYSŁ!  
NIE JESTEM GODNA ZMYWAĆ  
U PANA TALERZY.

WIDZISZ, ENTOMOLOGIO,  
POMIMO ŻE JESTEM  
PROFESOREM, MOŻNA SIĘ  
JESZCZE CZEGOŚ  
ODE MNIENAUZYC.

PUFF...

PUFF...

PUFF...

HM? CO TO TAKIEGO? CZUJĘ,  
ŻE MAM CHRAPKĘ NA TĘ  
HISTORYJKĘ. ZACZNĘ JĄ  
OD NASTĘPNEJ  
STRONY.



MNIAM, MNIAM.  
PYSZNE!  
LORDZIE HOKUS POKUS,  
PIERWSZY RAZ W ŻYCIU  
UDAŁO CI SIĘ ZROBIĆ  
COŚ DOBREGO!

NIE PRZECHWALAJĄC SIĘ,  
JA TEŻ MAM PEWIEN  
WKŁAD W POWSTANIE  
TEGO PLACKA.

WOBEC TEGO, WSZYSCY  
JESTEŚCIE WSPANIAŁYMI  
KUCHARZAMI. JEST  
TAKI SMACZNY, ŻE ZJEM  
GO W CAŁOŚCI.

ENTOMOLOGIO! PROFESORZE!  
JUŻ PO NAS! TO JEST  
WŁAŚNIE MÓL KSIĄŻKOWY.  
TAKA HISTORIJKA TO DLA  
NIEGO BUŁKA Z MASŁEM.

ON MA RACJĘ, ENTOMOLOGIO,  
LEPIJ STĄD UCIEKAJMY!

TYLKO W JAKI  
SPOSÓB?



PUFF..



ZOBACZCIE, JAKI ON MA APETYT. BARDZO WAS PROSZĘ, JEŚLI ZABIERZECIE MNIE ZE SOBĄ, TO PRZY POMOCY MOICH CZARÓW PRZENIOSE WĄS NA POKŁAD WASZEGO POJAZDU KOSMICZNEGO.

NIE BUJASZ, DROGI LORDZIE?

OJ, NIE!

I BĘDZIESZ ZAWSZE GRZECZNY?

OJ, BĘDĘ!

I BĘDZIESZ SIĘ SŁUCHAĆ STARSZYCH?

OJ, BĘDĘ!

I MYŁE USZY, ZĘBY I NIE OBGRYZAŁE PAZNOKCI?


OJ, TAK!

NO DOBRZE. W TAKIM RAZIE POKAZ, CO POTRAFISZ. DO WIDZENIA, MÓLU KSIĄŻKOWY. MIŁO NAM BYŁO CIEBIE POZNAĆ.


CHRUM! CHRUM!

CAŁA PRZYJEMNOŚĆ PO MOJEJ STRONIE.



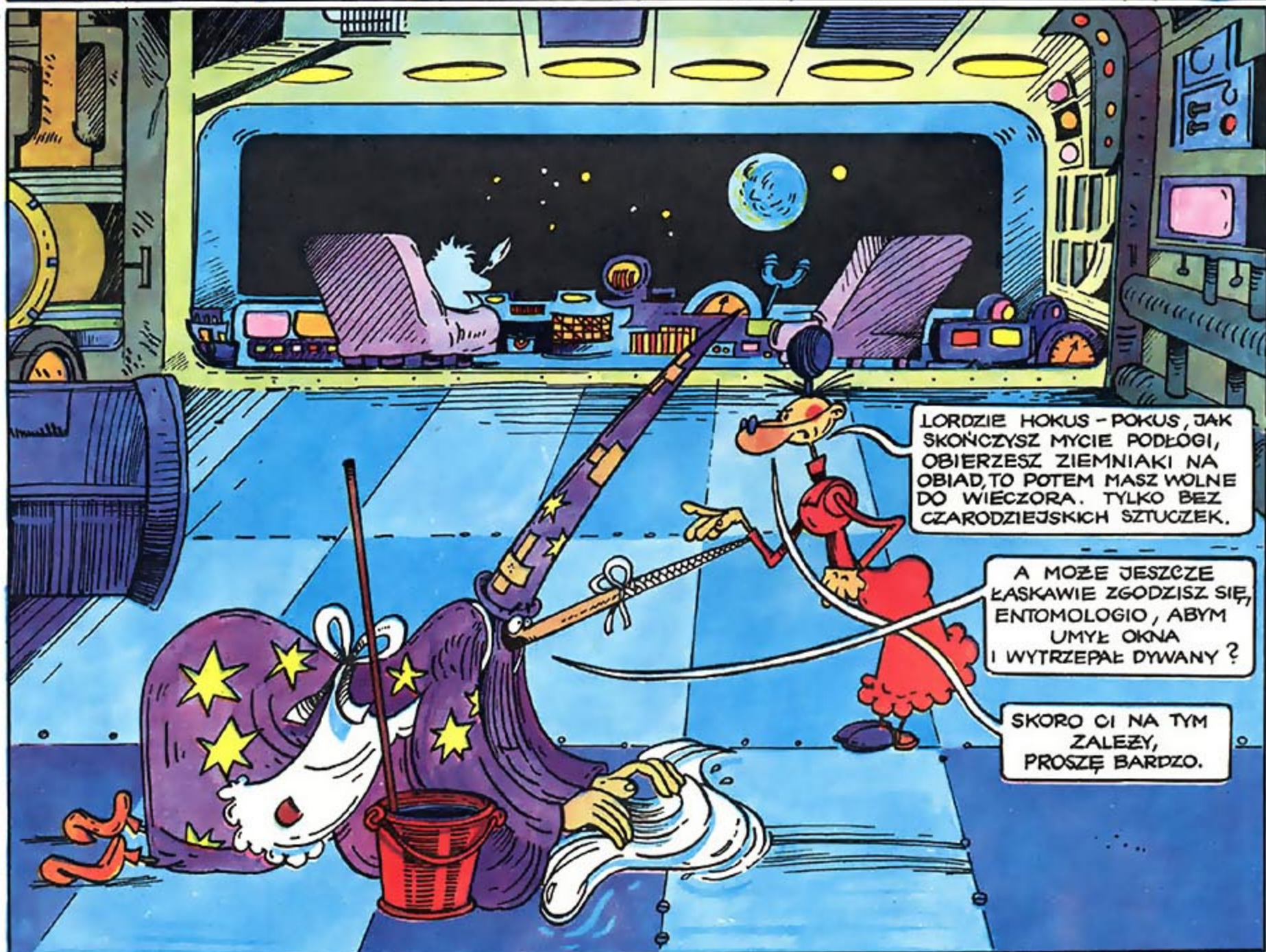


PANIE PROFESORZE,  
ZA PARĘ DNI BĘDZIEMY  
NA ZIEMI.  
CZY SPAKOWAŁ PAN  
JUŻ SWOJE  
WALIZKI?



TERAZ NIE MAM CZASU. MUSZĘ  
PISAĆ DZIENNIK POKŁADOWY,  
KTÓRY PODRZUCĘ AUTOROWI  
DO NARYSOWANIA.

WOBEC TEGO  
NIE PRZESZKADZAM.



**KONIEC**

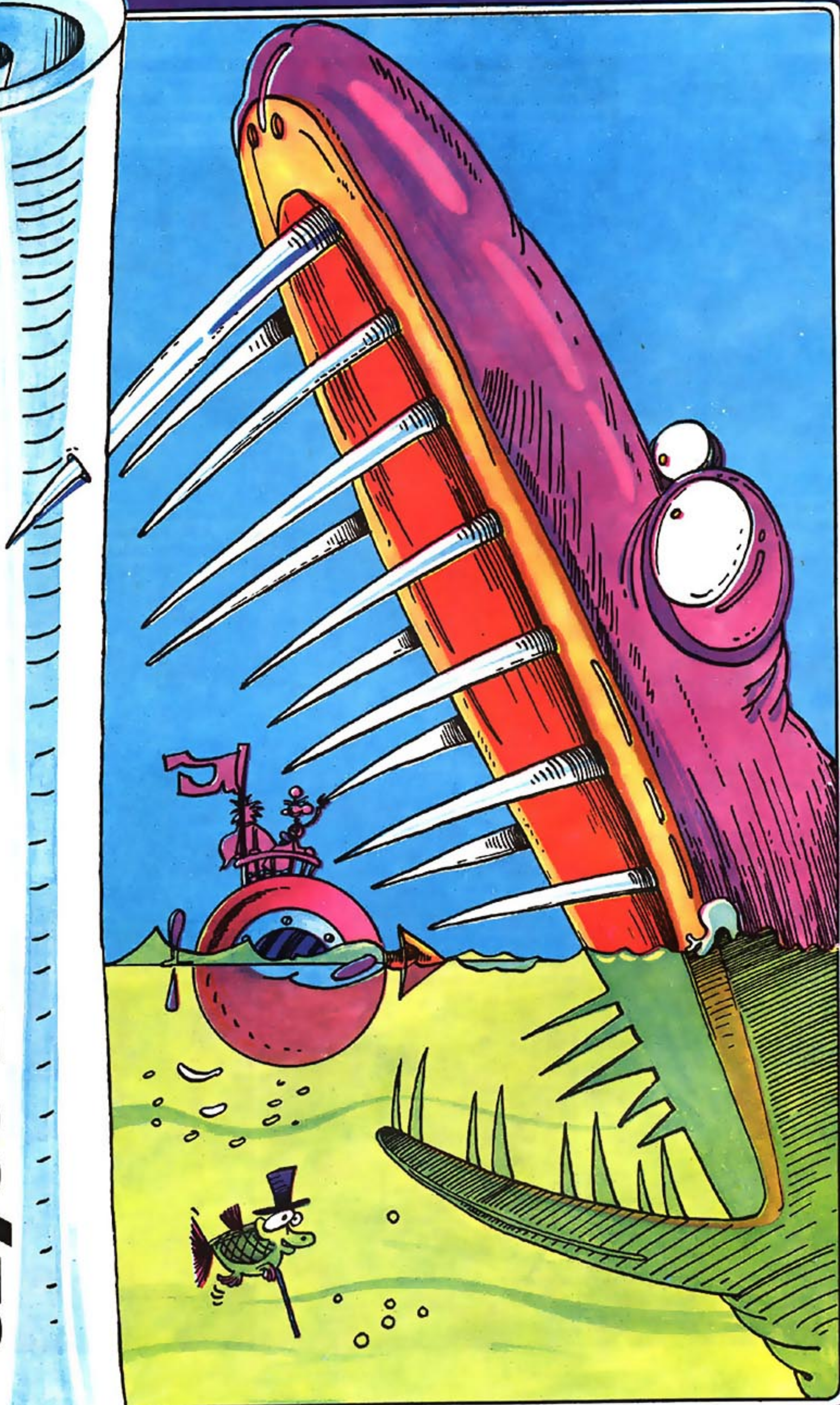




BYŁ TO NIE PIERWSZY  
I NIE OSTATNI  
PRZYKŁAD UCISKU MOŁA PRZEZ  
CZŁOWIEKA. ŻEGNAM.  
IDĘ NA KULKĘ NAFTALINY.



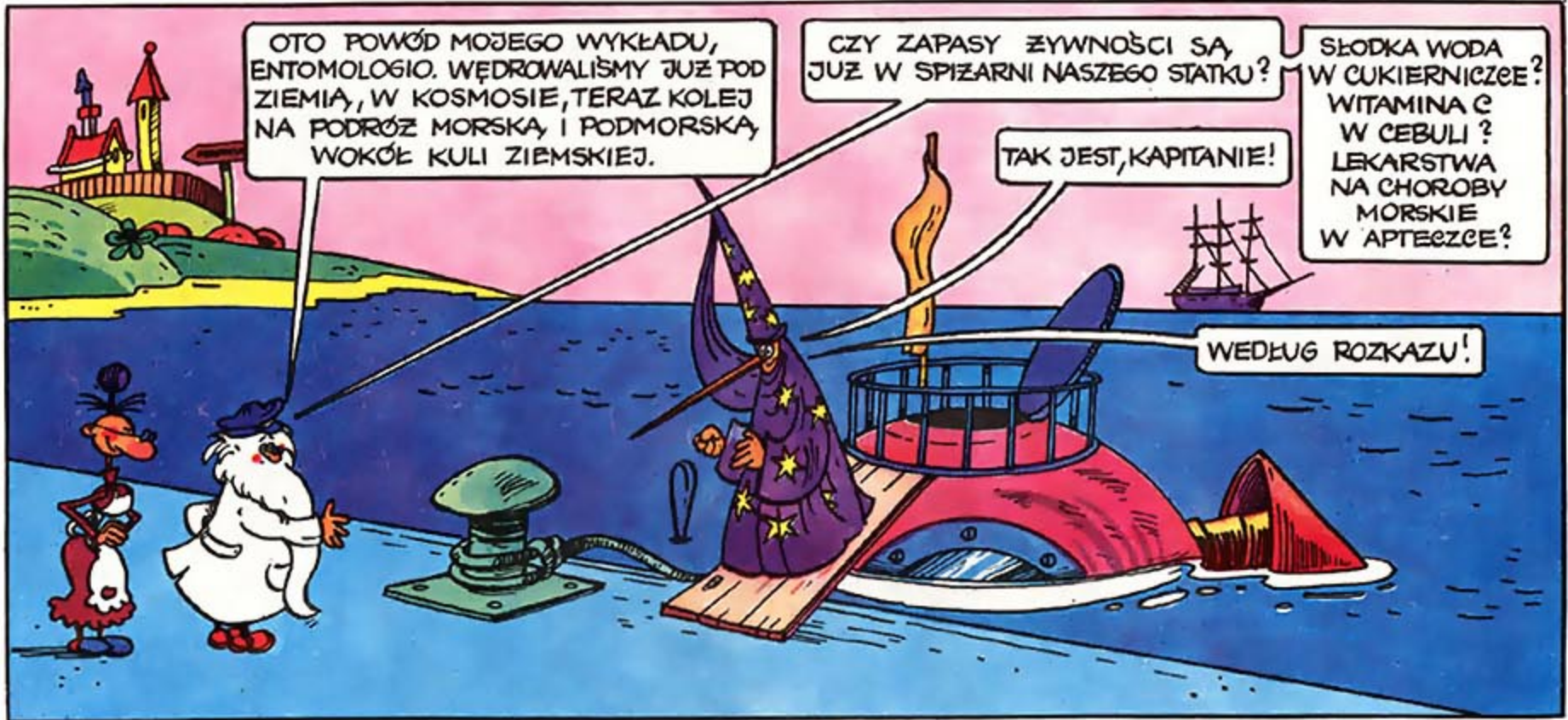
# CZĘŚĆ 2











OTO POWÓD MOJEGO WYKŁADU, ENTOMOLOGIO. WĘDROWALIŚMY JUŻ POD ZIEMIĄ, W KOSMOSIE, TERAZ KOLEJ NA PODRÓŻ MORSKĄ I PODMORSKĄ, WOKÓŁ KULI ZIEMSKIEJ.

CZY ZAPASY ŻYWNOŚCI SĄ, JUŻ W SPIŻARNI NASZEGO STATKU?

SŁODKA WODA W CUKIERNICZCE? WITAMINA C W CEBULI? LEKARSTWA NA CHOROBY MORSKIE W APTECZCE?

TAK JEST, KAPITANIE!

WEDŁUG ROZKAZU!



WOBEĆ TEGO FLAGA NA MASZT, A MY NA POKŁAD. LORDZIE HOKUS-POKUS, TY ZOSTANIEŠ I NIE ZAPOMINAJ O PODLEWANIU KWIATKÓW W MOJEJ PRACOWNI.

BĘDĘ PAMIĘTAŁ!

UWĄŻAJCIE NA PRĄDY MORSKIE.

WYKORZYSTAMY JE DO URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH. ŚCIGAJ TRAP I SIĘ NIE TRAP.



ZROBIĘ PANU MOSTEK KAPITAŃSKI, PROFESORZE.

DZIĘKUJĘ, ENTOMOLOGIO, ZA POŚWIĘCENIE, ALE NIE SKORZYSTAM.

ZEGNAJ, ŁADZIE STAŁY, ZEGNAJ, LORDZIE. DO ZOBACZENIA W TYM SAMYM MIEJSCU O TEJ SAMEJ PORZE.

CHYBA SIĘ ROZPŁACZĘ!

PROSZĘ CIĘ, DROGI LORDZIE, TYLKO NAS NIE CZARUJ.



I ŁÓDZ NASZYCH BOHATERÓW RUSZYŁA W NIEZNANE, A JEŻELI AUTOROWI NIE ZABRAKNIŁE POMYSŁÓW, SPOTKAJĄ ICH RÓŻNE PRZYGODY.

HEJ TAM! AUTORZE! NIE POZWOLIMY SOBĄ MANIPULOWAĆ! BĘDIEMY MIELI TAKIE PRZYGODY JAKIE ZECHCEMY!

WOBEĆ TEGO COFAM TO, CO NAPISAŁEM POWYŻEJ. (AUTOR)



NA POZATEK MAMY  
ZAPLANOWANE  
SPOTKANIE Z WŁADCĄ  
MÓRZ I OCEANÓW,  
NEPTUNEM.

OTO JEGO  
ZAGŁOWIEC.  
POKŁOŃ SIĘ,  
ENTOMOLOGIO,  
ZGODNIE  
Z ETYKIETĄ  
DWORSKĄ.

WITAJ,  
NEPTUNIE.

WITAJ, ENTOMOLOGIO, WITAJ,  
PROFESORZE! PŁYNĘ NA PEŁNE  
MORZE I WYWOŁAM TAM BURZĘ  
JAK STO DIABŁÓW. BĘDĄ RÓŻNE  
ATRAKCEJE! TAJFUN, GRADOBICIE  
Z PIORUNAMI, PEŁNA ILUMINACJA.  
ZAPRASZAM.

CZY SZTORM JEST  
KONIECZNY?

TAK,  
PONIEWAŻ  
JESTEM  
W NIE NAJ-  
LEPSZYM  
HUMORZE  
I MUSZĘ  
SIĘ  
JAKOŚ  
ROZERWAĆ.

NA TĘ BURZĘ  
ZANOSIŁO SIĘ JUŻ OD  
DAWNA. CHĘĆ POKA-  
ZAC MOIM PODDANYM,  
JAKI JESTEM  
POTĘŻNY I SILNY.

MYŚLICIE, ŻE  
ŁATWO JEST  
RZĄDZIĆ TAKIM  
MORZEM WODY?

OJEEJ! TO POCZEKAJ CHWILKĘ, AŻ  
ODPŁYNIEMY.

HA, SKORO NIE CHCECIE SKORZYS-  
TAĆ Z ZAPROSZENIA, PŁYŃCIE  
DALEJ  
SPOKOJNIE.  
ZACZNĘ  
ZA  
GODZINĘ.

M/S NEPTUN

DZIĘKUJEMY!  
DO ZOBACZENIA!

I UWAGAJ  
NA WILKI MORSKIE!



O RETY! PROFESORZE!  
CO TAK TRZESZCZY?

BYĆ MOŻE NEPTUN  
ROZPOCZYNA BURZĘ.

HEJ, RYBO! CO TY  
WYPRAWIASZ, CZYŚ TY  
DZISIAJ COŚ PIŁA?

**TRRRRR... PLUSK!**

ALEŻ SKĄD, ENTOMOLOGIO.  
JESTEM ABSTYNETKĄ,  
NAZYWAJĄ MNIE TAK Z POWODU  
MOICH ZDOLNOŚCI STOLARSKICH.

ALEŻ TO RYBA  
PIŁA!!!

GDZIE, JAK, CO PIŁA?

ZAPYTAJ  
JĄ, O TO  
SAMA.

**TRRRRR...**

ZWARIOWAŁAŚ! CO ROBISZ,  
PRZESTAŃ SIĘ WIEREĆ  
I PŁYWAĆ WE WSZYST-  
KICH KIERUNKACH.

JESTEM TAKA ŻYWA Z NATURY  
I CIESZĘ SIĘ, ŻE NIE SPOTKALIŚCIE  
NA SWOJEJ DRODZE RYBY MŁOT.

**TRRRRRRRRR**

NO I ZOSTALIŚMY ODCIĘCI  
OD RESZTY ŚWIATA.

ALE TYLKO ZEWNĘ-  
TRZNEGO. PEŁNE  
ZANURZENIE.  
POKONAMY  
TĘ PRZESZ-  
KODĘ POD  
WODĄ!

SZALONA RYBO! MÓWIĘ CI: NIE  
BĄDŹ TAKA PIŁA. JESZCZE  
TROCHĘ I WSZYSTKO BĘDZIE  
POCIĘTE NA DROBNE  
KAWAŁECZKI.

JESZCZE TYLKO  
ZYGZACZEK,  
JEDNO KÓŁECZKO  
I ZEGNAM. GDYBYŚ-  
CIE KIEDYŚ  
CHCIELI COŚ  
POCIAĆ, TO U MNIE!

**TRRRRR**

**TRRRRRRRRRRR**



ENTOMOLOGIO,  
SKORO JESTEŚ  
MY JUŻ POD  
WODĄ, ZROBI-  
MY SOBIE  
WSPINACZKĘ  
NA PODMORS-  
KĄ GÓRĘ.

WSPANIAŁE!

NAKŁADAJ  
KOMBINEZON  
NURKA.  
GOTOWE?  
RUSZAMY!

JAK SIĘ  
CZUJESZ?

JAK  
ENTOMOLOGIA  
W WODZIE.

W TEJ MUSZLI  
COŚ SIĘ RUSZA!

TO KRAB  
PUSTELNIK.  
NIE ZAKŁO-  
CAJMY MU  
SPOKOJU.

PO CO ŁAPIESZ  
TE MEDUZY?

ICH PARZYDEŁKA  
POSŁUŻĄ MI  
DO PARZENIA  
HERBATY.

DLA PANA  
TROCHĘ  
ATRAMENTU  
OD KAŁAMARNI-  
CY, NA PISANIE  
PAMIĘTNIKÓW.

JESZCZE NAZBIERAM  
PERŁĘ NA  
NASZYJNIK,  
KORALI NA KORALE  
I MOŻEMY  
ZACZYNAĆ  
WSPINACZKĘ.

JESZCZE  
CHWILECZKĘ,  
ENTOMOLOGIO,  
MAM SPRAWĘ DO  
KASZALOTA.

PROSZĘ  
O  
CISZĘ



CZYTAMY  
OD DOŁU!

PFFFF.. PYCHA! ODTĄD BĘDĘ  
ROBIĘ TO CODZIENNIE.

ENTOMOLOGIO,  
RYZYKUJEMY DAJSZĄ  
WYPRAWĘ?

RAZ KOZIE  
ŚMIERĆ,  
IDZIEMY.



SPRÓBUJĘ, ALE WY UWAGAJCIE.  
GROZI WAM ŚMIERTELNE  
NIEBEZPIECZEŃSTWO.



BĘDĘ WAM ZA TO  
WDZIĘCZNY,  
AŻ DO ŚMIERCI.

NO TO SŁUCHAJ.  
PRZESTAŃ MÓWIĆ WCIĄŻ  
O ŚMIERCI. WYPŁYŃ  
NA POWIERZCHNIĘ  
I ZRÓB SOBIE ZIMNY  
PRYSZNIC.  
DOBRZE CI TO ZROBI.



ZAKOCHAŁEM SIĘ NA  
ŚMIERĆ W PEWNEJ  
FLĄDRZE.

BYŁO TAK OD RAZU  
MÓWIĆ. BYĆ MOŻE  
UDA NAM SIĘ JESZCZE  
CIEBIE URATOWAĆ.



MAM ATAKI DEPRESJI  
Z OBJAWAMI MELAN-  
CHOLII, O WSCHO-  
DZIE I ZACHODZIE SŁOŃCA.

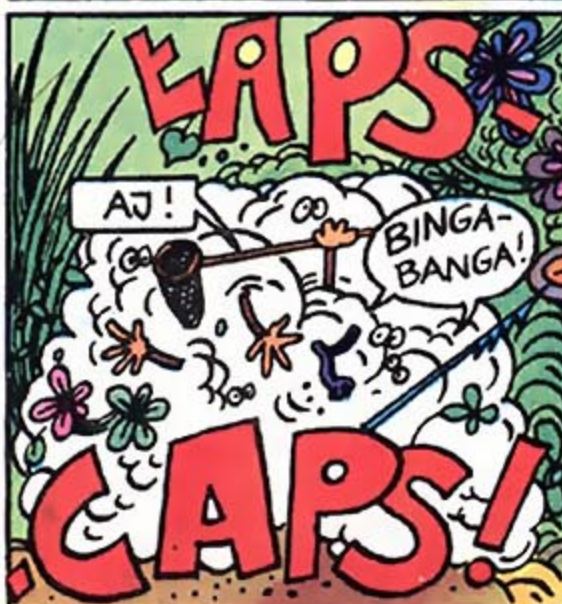
TO ŻADNA  
CHOROBA.  
PO PROSTU  
JESTEŚ  
ROMANTYCZNYM  
WIELORYBEM.



KASZALOCIE, DLA  
KOGO TA APTECZKA?

SĄ TAM  
LEKARSTWA  
DLA MNIE,  
JESTEM  
ŚMIERTELNIE  
CHORY NA SERCE.









ZDEJMUJEMY  
KOMBINEZONY I WYPŁYWAMY  
NA POWIERZCHNIĘ.  
ZACZERPNIEMY ŚWIEŻEGO  
POWIETRZA DO NASZYCH  
ZBIORNIKÓW.

PROFESORZE,  
TAM PŁYNIE  
ROZBITEK!

HEJ, BRACIE! CZY  
NIE POTRZEBUJESZ  
POMOCY?

ENTOMOLOGIO,  
TO NEPTUN,  
WŁADCA MÓRZ  
I OCEANÓW.

ALE CO ON ROBI  
NA TEJ TRATWIE?

NEPTUNIE, GDZIE  
TWÓJ WSPANIAŁY  
ZAGŁOWIEC?

ZATONAŁ PODCZAS SZTORMU,  
KTÓRY WYWOŁAŁEM. JESTEM  
Z SIEBIE BARDZO DUMNY.

A OSTRZEGALIŚMY CIĘ!  
SZKODA TAKIEGO  
PIĘKNEGO OKRĘTU.

TAK, TO PRAWDA, POPEŁNIŁEM NIEWIELKI BŁĄD,  
ALE ZARAZ SPRAWDZĘ, JAK TO SIĘ STAŁO.

ZA CHWILĘ WYWOŁAM  
TUTAJ TAKĄ BURZĘ  
JAK STO DIABŁÓW!  
BĘDZIE GRADOBICIE  
ZE ŚNIEGIEM, TAJFUNY,  
WYŁADOWANIA ATMOS-  
FERYCZNE, ZAPRASZAM  
JAK NAJBARDZIEJ.

EJ! CO TAM ZNOWU  
KNUJESZ?

ODŁÓŻ LEPIEJ TE SWOJE PLANY.  
WSIADAJ NA NASZ STĄTEK,  
RAZEM POPŁYNIEMY NA SPOTKANIE  
PRZYGODY, A JAK BĘDZIESZ SIĘ  
NUDZIŁ, ZAGRASZ Z PROFESOREM  
W WARCABY.

WYKLUCZONE!  
MUSZĘ UDOWODNIĆ  
SOBIE  
I WSZYSTKIM, JAKI  
JESTEM POTĘŻNY  
I SILNY.

WOBEC TEGO  
TRZYMAJ SIĘ MASZTU.  
I UWAGA  
NA ŚWINKI MORSKIE!

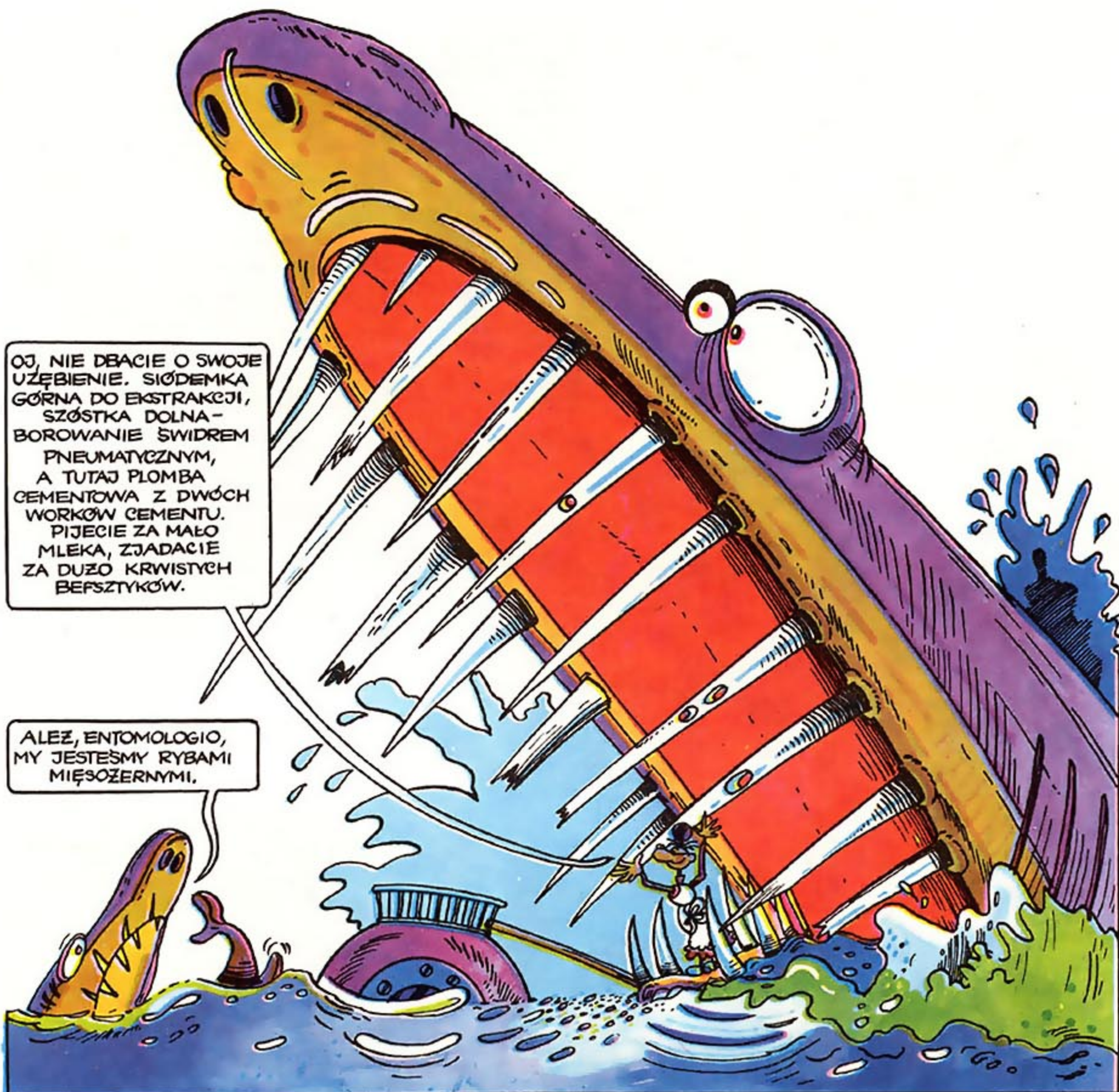
TYM RAZEM NIE  
BĘDZIE TAK ŹŁE.  
DO ZOBACZENIA!

PROFESORZE,  
CZAS NA  
KOLACJĘ!









OJ, NIE DBACIE O SWOJE  
UZĘBIENIE. SIÓDEMKA  
GÓRNA DO EKSTRAKCYJI,  
SZÓSTKA DOLNA -  
BOROWANIE ŚWIDREM  
PNEUMATYCZNYM,  
A TUTAJ PLOMBA  
CEMENTOWA Z DWÓCH  
WORKÓW CEMENTU.  
PIJECIE ZA MAŁO  
MLEKA, ZJADACIE  
ZA DUŻO KRWISTYCH  
BEPSZTYKÓW.

ALEZ, ENTOMOLOGIO,  
MY JESTEŚMY RYBAMI  
MIĘSOŻERNYMI.

WOBEĆ TEGO POLUJCIE NA KREWETKI, MAJĄ DUŻO TRANU I NIE BĘDĄ  
NISZCZYĆ WASZYCH CENNYCH ZĘBÓW. CHCECIE SPRÓBOWAĆ?

PROSZĘ BARDZO, POCZĘSTUJCIE  
SIĘ NASZĄ KOLACJĄ.



RZECZYWIŚCIE,  
KREWETKI BRZMIĄ  
SMAKOWICIE.

PYCHA!

MNIAM, MNIAM.

ŚWIETNA GOSPODYNI!  
PŁETWY LIZAĆ!

A MY  
TYMCZASEM  
UKRYJEMY SIĘ  
WE MGLI!



ISTNA MGŁA ANGIELSKA. I JAK  
TU TRAFIĆ DO NASTĘPNEGO  
OBRAZKA?

MUSZĘ PRZYZNAĆ,  
ENTOMOLOGO,  
ŻE MAM NA TEN  
TEMAT MGLISTE  
POJĘCIE.

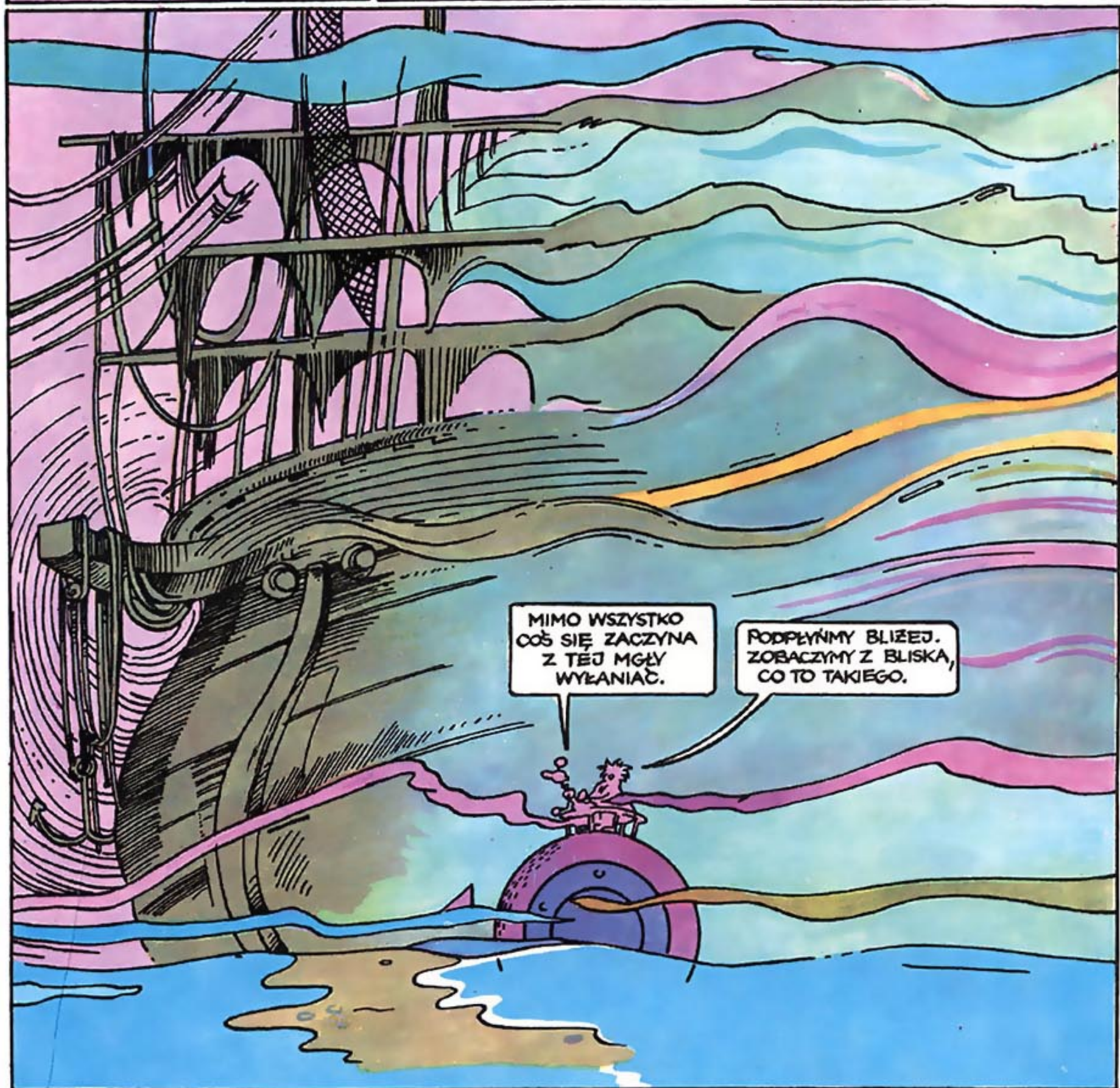
ALE, ALE! JAK POZNAŁAŚ, ŻE  
JEST TO MGŁA ANGIELSKA?

PO SZWAJCARSKIM  
AKCENCIE.

PRZECIĘŻ PO SZWAJCARSKIM  
AKCENCIE POZNAJEMY DZIURY  
W SERZE?!

DZIURY W SERZE  
POZNAJEMY PO ZAPACHU.

PO ZAPACHU POZNAJEMY  
V SYMFONIĘ BEETHOVENA!  
WIDZISZ, WSZYSTKO SIĘ  
NAM POPŁATAŁO W TEJ  
MGLE.







TO STATEK WIDMO,  
ENTOMOLOGIO. ZOBACZ,  
JAKI ZMURSZALY.

NIECH GO PAN  
NIE DOTYKA!  
JESZCZE SIĘ PAN  
NABAWI OD TEGO  
CHOROBY  
MORSKIEJ.

TO WEZMĘ  
ZWOLNIENIE  
LEKARSKIE  
NA SIEDEM  
PRZYGÓD.



TAM KTOŚ JEST! WIDZĘ  
LUDZKĄ SYLWETKĘ!  
AHOJ! JEST TAM KTO?

NIKT NIE ODPOWIADA.  
PROFESORZE, ON JEST  
JAKIŚ NIEWYRAŻNY.  
TO MOŻE BYĆ LATAJĄCY  
HOLENDER!



ENTOMOLOGIO, PŁYWAĆ PO  
OCEANACH I NIE SPOTKAĆ  
LATAJĄCEGO HOLENDRA, TO  
TAK JAK BYĆ W PARYŻU  
I NIE WIDZIEĆ KRZYWEJ  
WIEŻY W PIZIE.

WSZYSTKO SIĘ PANU  
POPLATAŁO W TEJ MGLE,  
PROFESORZE. KRZYWA  
WIEŻA ZNAJDUJE SIĘ  
W PIZIE, A NIE W PARYŻU.

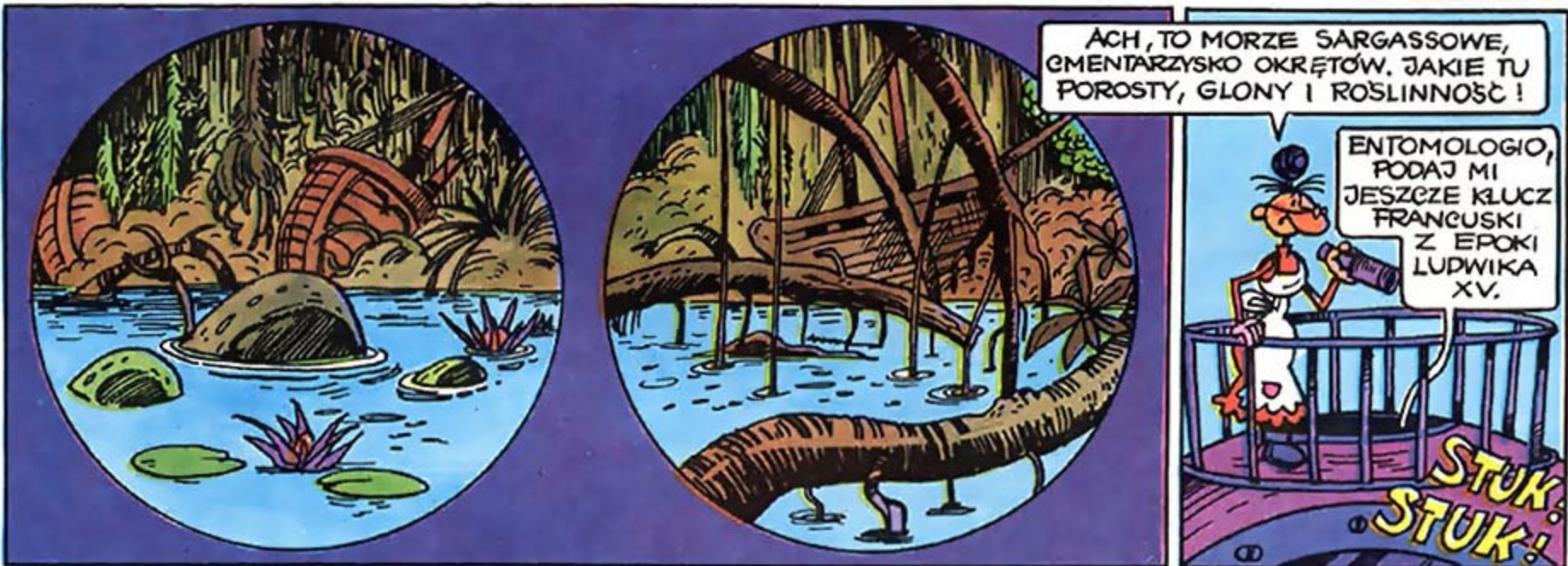


PRZECIEŻ TAK POWIEDZIAŁEM! BĘDĄC W PARYŻU  
NIE MOGŁEM ZOBACZYĆ KRZYWEJ WIEŻY W PIZIE,  
TAK, JAK Z KRZYWEJ WIEŻY W PIZIE  
NIE WIDZIAŁEM PARYŻA.  
GDZIE SIĘ ZNOWU PODZIAŁ TEN STATEK, ENTOMOLOGIO?

JAK PRZYSTAŁO  
NA STATEK WIDMO,  
PO PROSTU  
ROZPŁYNAŁ SIĘ  
WE MGLE.

O, HOLENDER!







HOPS!  
Z KAMIENIA  
NA KAMIENI...

...Z KWIATKA  
NA KWIATEK...

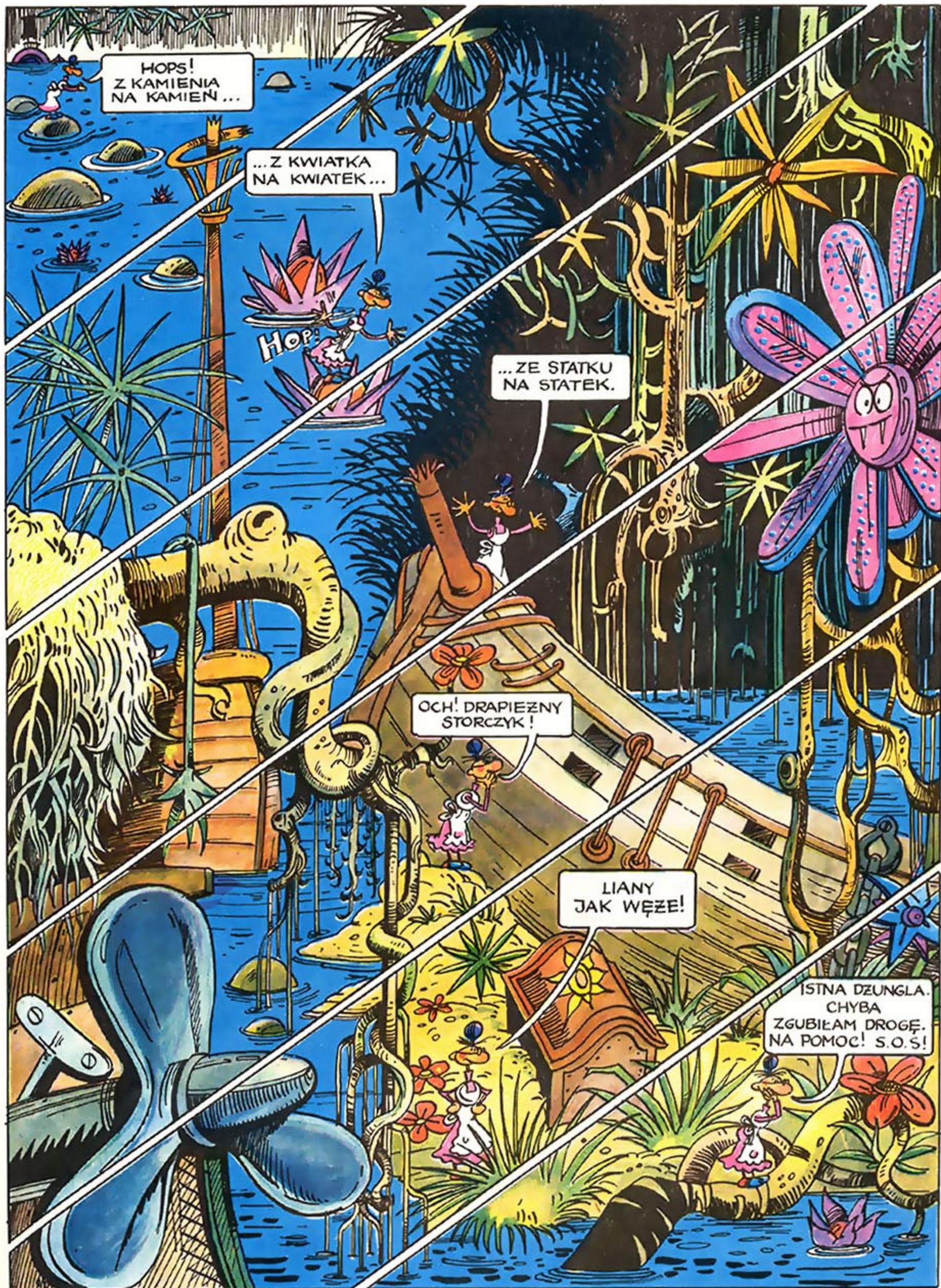
HOP!

...ZE STATKU  
NA STATEK.

OCH! DRAPIEŻNY  
STORCZYK!

LIANY  
JAK WĘZE!

ISTNA DZUNGLA.  
CHYBA  
ZGUBIŁAM DROGĘ.  
NA POMOC! S.O.S!







KTOŚ ODEBRAŁ  
MOJE SYGNAŁY  
I NADAJĘ MORSEM.  
LECĘ! PĘDZĘ!

||-|-||-|-||-|-||-|-||-|-||-|-||-|-||



ACH, TO TY MORSIE  
NADAJESZ MORSEM?  
NIE UMIESZ PO  
POLSKU CZY CO?

JASNE, ŻE UMIEM, ALE MORS JEST  
MOIM JĘZYKIEM NARODOWYM.



WYSZŁAM NA SPACER  
Z POKŁADU NASZEGO  
STATKU I ZABŁĄDZIŁAM  
W TYCH WODOROSTACH.

CÓŻ TO ZA NIEOSTROŻNOŚĆ.  
TUTAJ KAŻDA ŚCIEŻKA W MIG  
ZARASTA ROŚLINNOŚCIĄ.



ALE NIC SIĘ NIE  
MARTW. JEST  
JESZCZE TUTAJ  
TAKA DROGA,  
KTÓRA NIE  
ZARASTA NIGDY.



OTO ONA.  
IDŹ NAPRZÓD,  
BEZ WZGLĘDU  
NA TRUDNOŚCI.

DZIĘKUJĘ,  
MORSIE.

NIE ZA  
MA CO!



CIEKAWIE, CZY ODNAJDĘ  
PROFESORA?  
TEN KORYTARZ ROBI  
SIĘ CORAZ BARDZIEJ  
CIAŚNY.



HA, TRUDNO!  
SPRÓBUJĘ SIĘ  
PRZECISNAĆ.





ZNAŁAZŁAM SIĘ  
W JAKIEJŚ  
CIESZYNIE NIE  
OZNACZONEJ  
NA MAPIE.

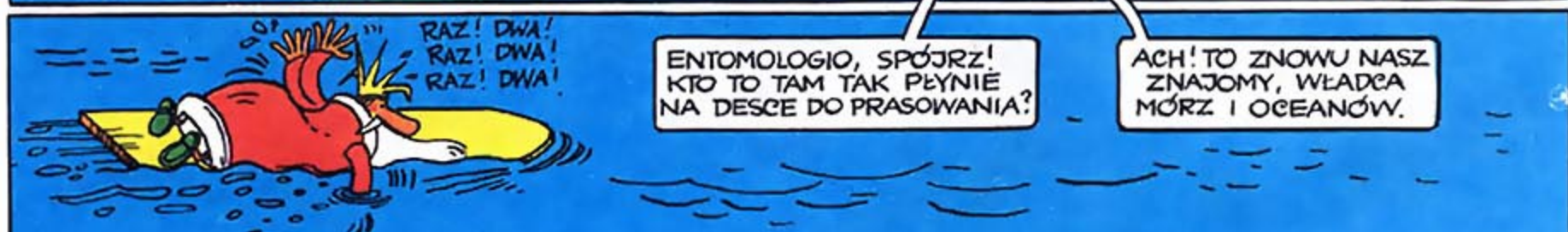
CHCIAŁABYM  
SIĘ ZNALEŹĆ  
ZNOWU NA  
OTWARTYM  
MORZU.



TRZEBA BĘDZIE  
PRZEPYCHAĆ SIĘ  
ŁOKCIAMI.

UFFF! PROFESORZE, CO ZA  
HISTORIA! LEDWIE ZIPIĘ!

DOBRE, ŻE  
JESTES. OKRĘT JUŻ  
ZREPEROWANY.  
WYMIENIŁEM ŚWIECE  
ZAPŁONOWE  
NA WOSKOWE.



ENTOMOLOGIO, SPÓJRZ!  
KTO TO TAM TAK PEŁNIE  
NA DESCE DO PRASOWANIA?

ACH! TO ZNOWU NASZ  
ZNAJOMY, WŁADCA  
MÓRZ I OCEANÓW.



CZEŚĆ, NEPTUNIE! ZNOWU  
WPADŁEŚ WE WŁASNĄ BURZĘ  
MORSKĄ. STRACIŁEŚ JUŻ  
NAWET TRATWĘ?!

ALE WARTO BYŁO! ACH, JAKA TO  
BYŁA BURZA! SZALAŁ TAJFUN  
„MIZERIA”, W ŻYCIU NIE  
WIDZIAŁEM WIĘKSZYCH BAŁ-  
WANÓW MORSKICH!



NO TO TERAZ PEWNIENIE DASZ JUŻ  
TEMU SPOKÓJ?

ALEŻ SKĄD! ZEBRAŁEM DOŚWIAD-  
CZENIA I TERAZ DOPIERO WIEM,  
JAK WYWOŁAĆ SZTORM KONTRO-  
LOWANY. CHCECIE ZOBACZYĆ?

DZIĘKUJEMY, ALE  
NIE. BAŦ SIĘ  
DOBRCZE!

I UWĄŻAJ  
NA LWY  
MORSKIE!



NIECH PAN SPOJRZY  
W KALENDARZYK,  
JAKĄ MAMY  
NASTĘPNĄ  
PRZYGDĘ?

NIE Z TEGO!  
ODPOCZYWAM,  
I TYM  
RAZEM  
ZDAJE SIĘ  
NA ŻYWIÓŁ.  
(WODY.)

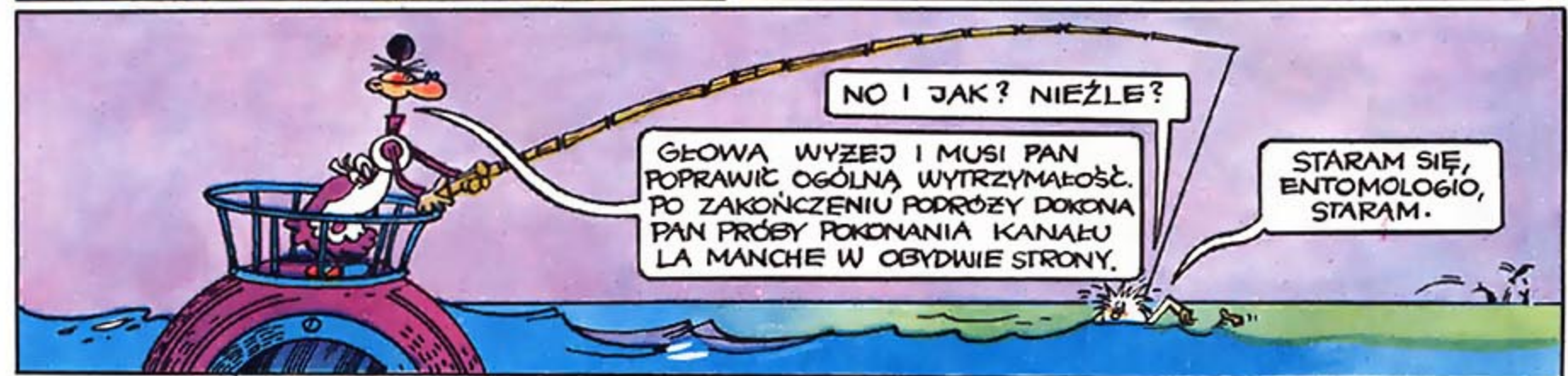














TERAZ, OD KIEDY UMIEM JUŻ PŁYWAĆ, NIE STRASZNA MI NAWET GÓRA LODOWA.

A CO BY PAN ZROBIŁ, GDYBYŚMY JĄ NAPOTKALI?

POWIEDZIAŁBYM: O, JAKA GÓRA LODOWA! POSEPNA I ZIMNA JAK LÓD.

OCEAN TAKI SPOKOJNY I PUSTY, ZE CHYBA WYJĄTKOWO POPROSZĘ AUTORA O UROZMAIENIE LINII HORYZONTU GÓRĄ LODOWĄ.

OJEJ! NIECH PAN TEGO NIE ROBI. ON TO ZARAZ NARYSUJE.

BRRR!

A CO? NIE MÓWIŁAM? O, TAM! JAKA GÓRA LODOWA! POSEPNA I ZIMNA JAK LÓD.

TO ŚWIETNIE! GÓRA Z GÓRĄ, SIĘ NIE ZEJDZIE, ALE GÓRA Z CZŁOWIEKIEM ZAWSZE.

AUTORZE, KONIEC ZARTÓW! SCHODZIMY POD POKEAD. DO NASTĘPNEGO RYSUNKU PRZEBIJEMY SIĘ SAMI.

ONA SIĘ POWIĘKSZA! NIE UNIKNIEMY ZDERZENIA!

I NIE BĘDZIEMY UNIKALI, POMŚCIMY LOS „TITANICA” I STARANUJEMY TĘ GÓRĘ. TO DOPIERO BĘDZIE PRZYGODA.

**TRRRACH!**

TA GÓRA TO „PAPIEROWY TYGRYS”. POPATRZ, ANI ZIMNA, ANI POSEPNA, TYLKO NARYSOWANA.

PŁYNIE NA NAS! ZARAZ WYPCHNIE NAS POZA RYSUNEK.

SPÓJRZ W ILUMINATOR, ENTOMOLOGIO. JAKA JEST NASZA SYTUACJA?

OBECNIEM PRZELEWAMY SIĘ DO KOLEJNEGO OBRAZKA.

UNIKNELIŚMY ŚMIERTELNEGO NIEBEZPIECZEŃSTWA. PŁYNIEMY SZYBKO NA NASTĘPNĄ STRONĘ.

BRRRRR

ZROBIĘ TAM PANU KLASÓWKĘ Z GEOMETRII.



JAKIE PAN ZNA  
TRÓJKĄTY,  
PROFESORZE?

TRÓJKĄT  
RÓWNOBOCZNY,  
RÓWNOBOKIENNY  
I PROSTOKĄTNY.

**BRRRR...**

ZAPOMNIAŁ PAN  
JESZCZE  
O TRÓJKĄCIE  
BERMUDZKIM,  
A WŁASNIE  
ZBLIŻAMY SIĘ  
DO TEGO  
NIEBEZPIECZ-  
NEGO REJONU  
OCEANU.

KTO NIE RYZYKUJE,  
TEN W TRÓJKĄCIE  
BERMUDZKIM NIE SIEDZI.

DZIEJA SIĘ TUTAJ DZIWNE  
RZECZY. GINA, BEZ ŚLADU  
STATKI I SAMOLOTY!

A FE! WOBEC TEGO  
MUSZĘ UWAGAĆ  
NA PORTFEL.

ZOBACZ, ENTOMOLOGIO,  
JAKI PRZECIĄG!  
ZNOWU AUTOR  
NIE ZAMKNAŁ  
OKNA W POKOJU.

**FIUUU!**

**FIUUUUU!!!**

TO NIE PRZEBIĄG!  
TO SPRAWKA TEGO  
TRÓJKĄTA!

**FIUUU!**

PRZESTAŃ BIADOLIĆ, ENTOMOLOGIO,  
STAŃ NA NOGI I POMÓŻ MI  
PODNIĘĆ TĘ PODUPADŁĄ  
HISTORYJKĘ OBRAZKOWĄ.

JUŻ IDĘ.

NA PEWNO PORWAŁA NAS  
OBCA CYWILIZACJA  
KOSMICZNA!

**PRACI!**

TYM RAZEM SIĘ NAM  
UDAŁO, ALE NA PRZYSZŁOŚĆ  
BĘDĘ SIĘ TRZYMAŁA  
Z DALEKA OD TRÓJKĄTÓW.

CZWOROKĄTY SĄ, O WIELE  
BEZPIECZNIEJSZE.

SZCZEGÓLNIE, GDY SĄ TO  
CZTERY KĄTY I PIĘC PIĄTY.

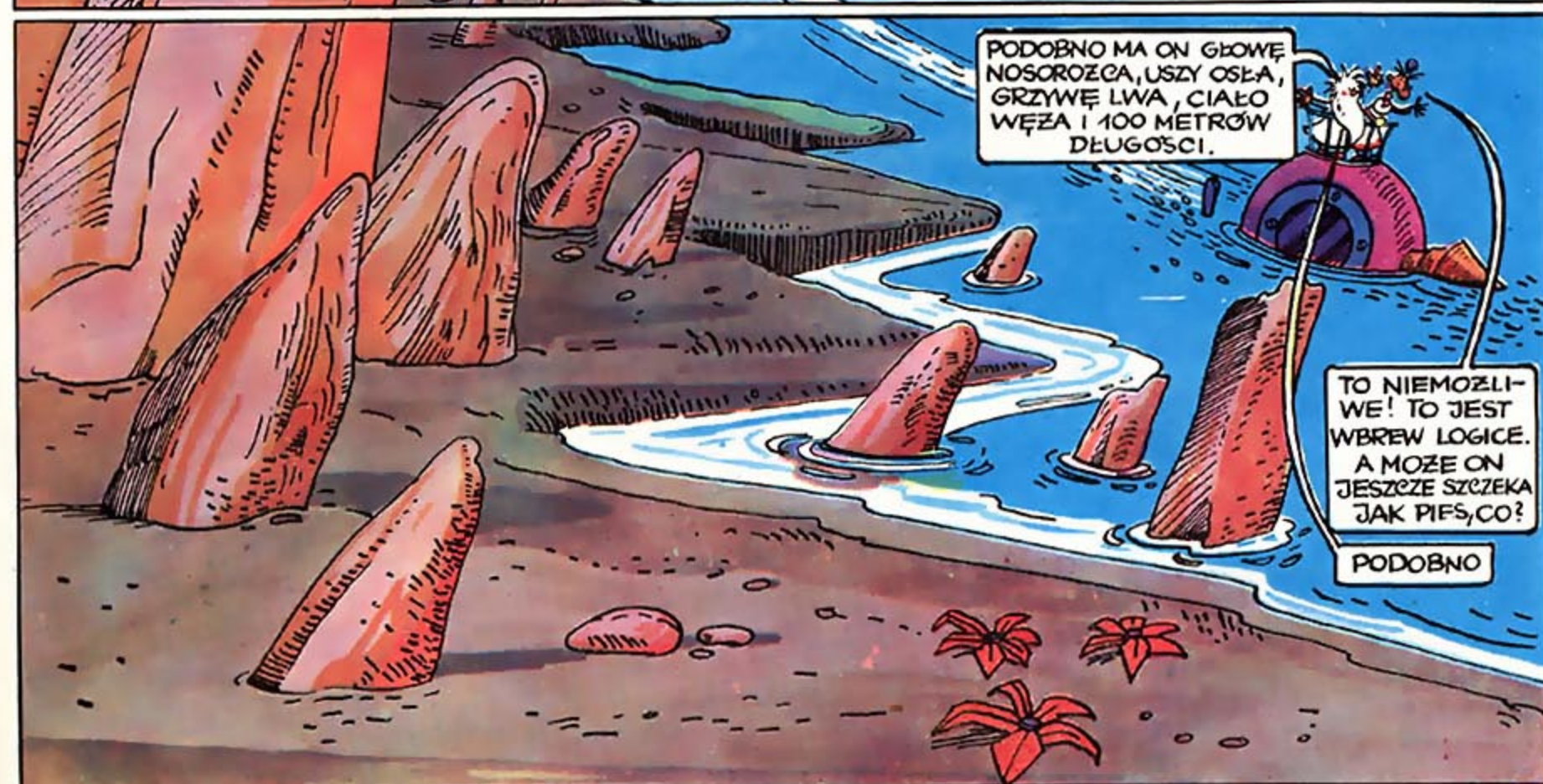
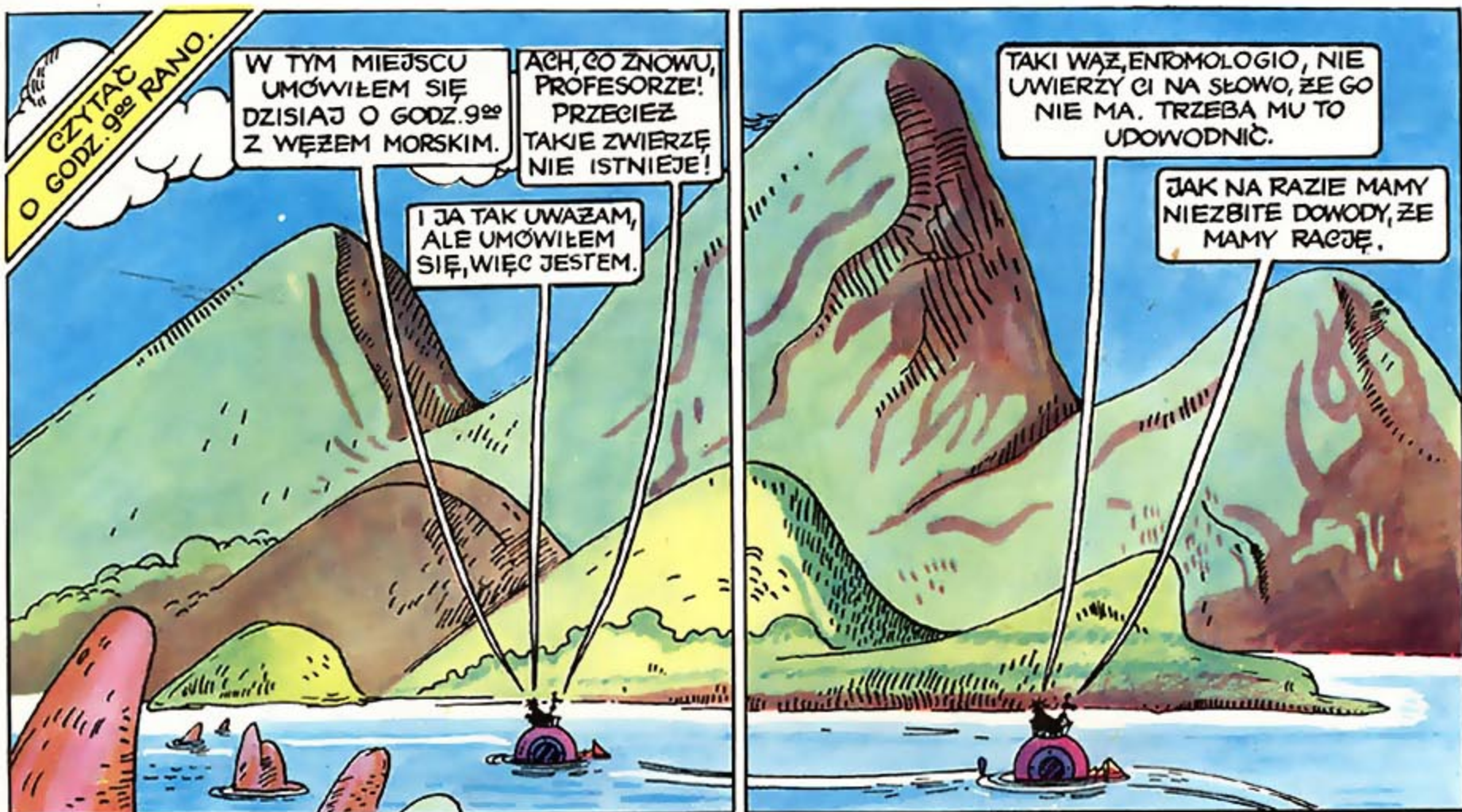
NIE MÓWIĄC JUŻ  
O OŚMIOKĄTACH!

**BRRRRRRRRR...**

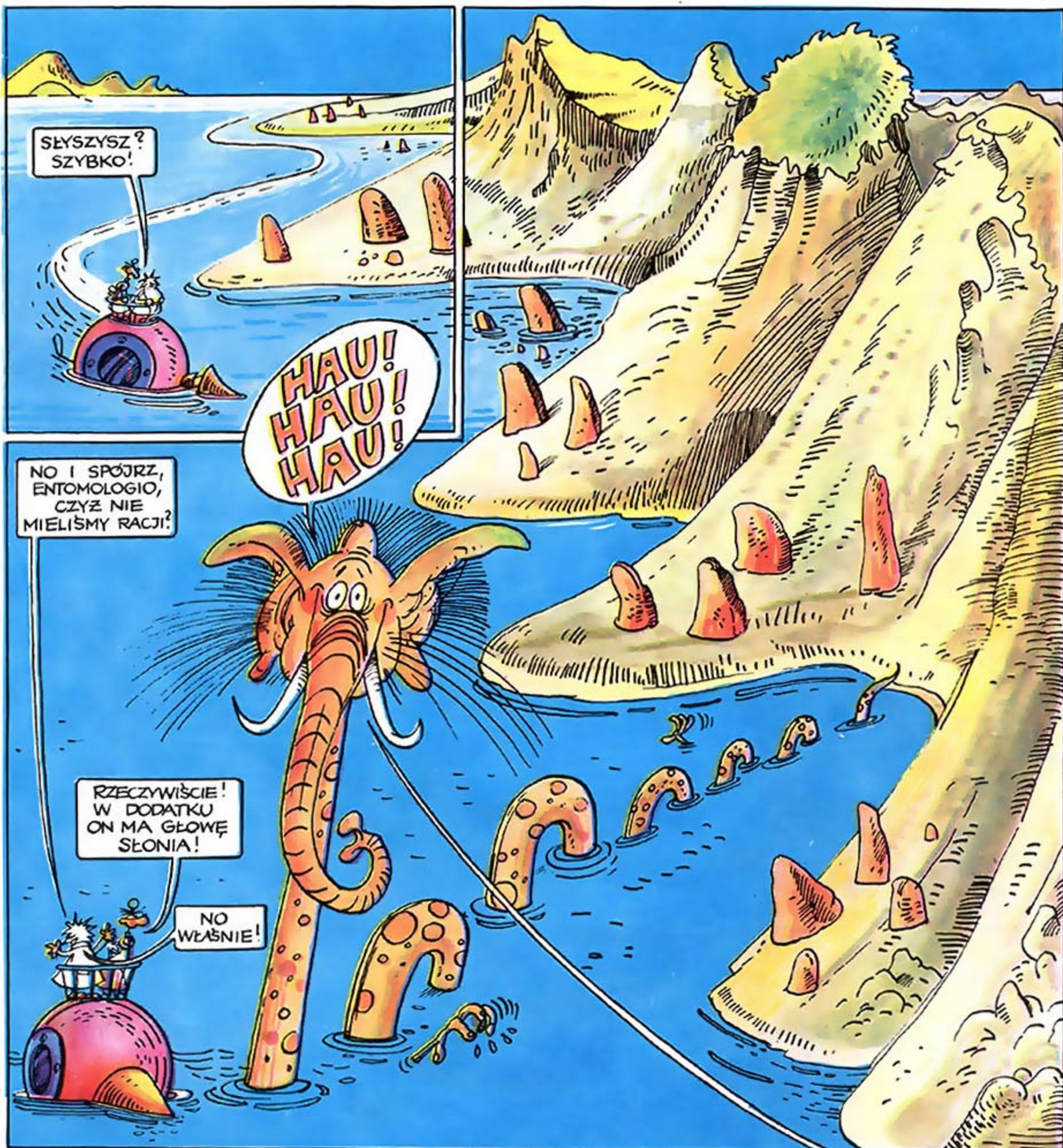
NIE MÓWIĄC O KWADRA-  
TOWEJ KULI.

JASNE.





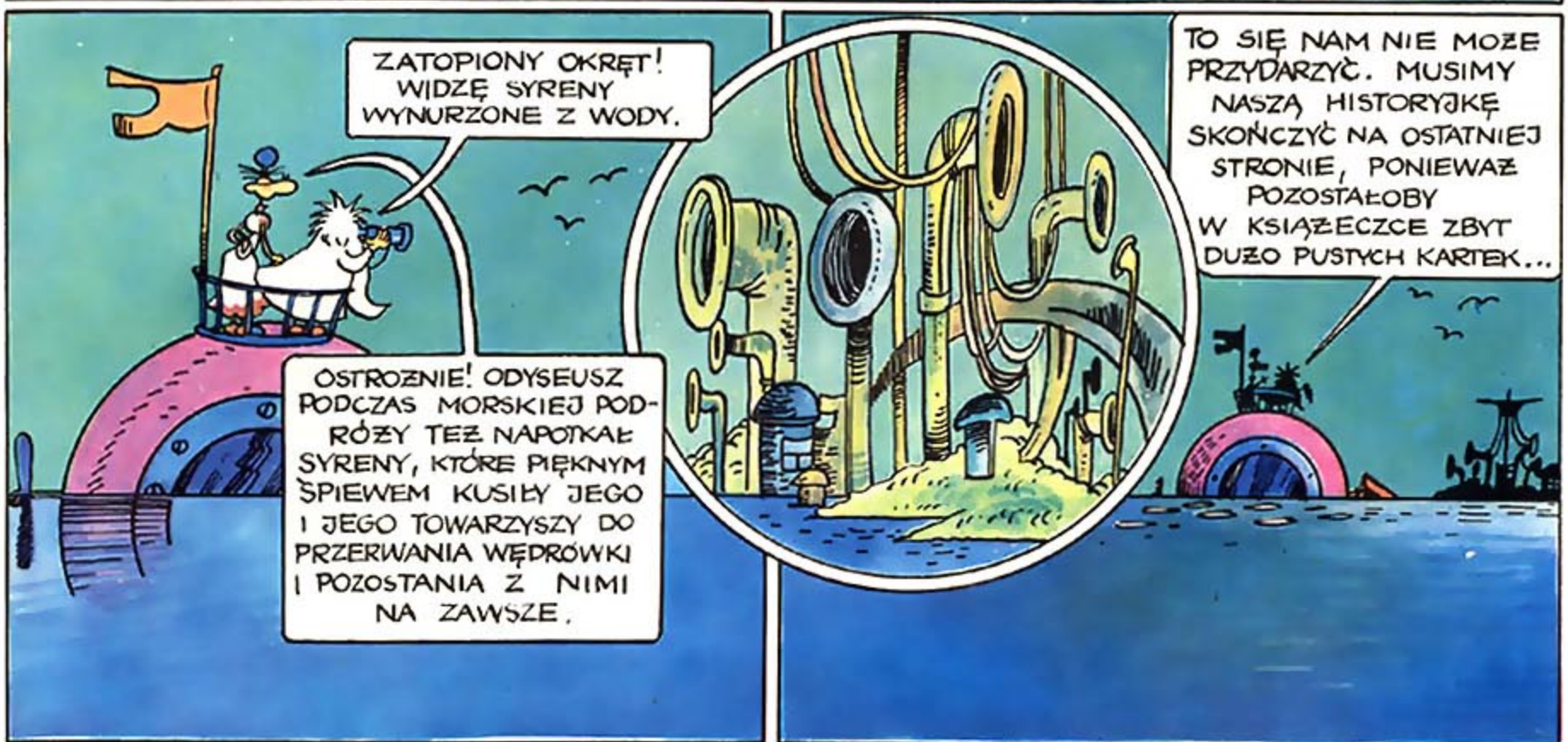








ENTOMOLOGIO,  
PODAJ LUNETĘ.



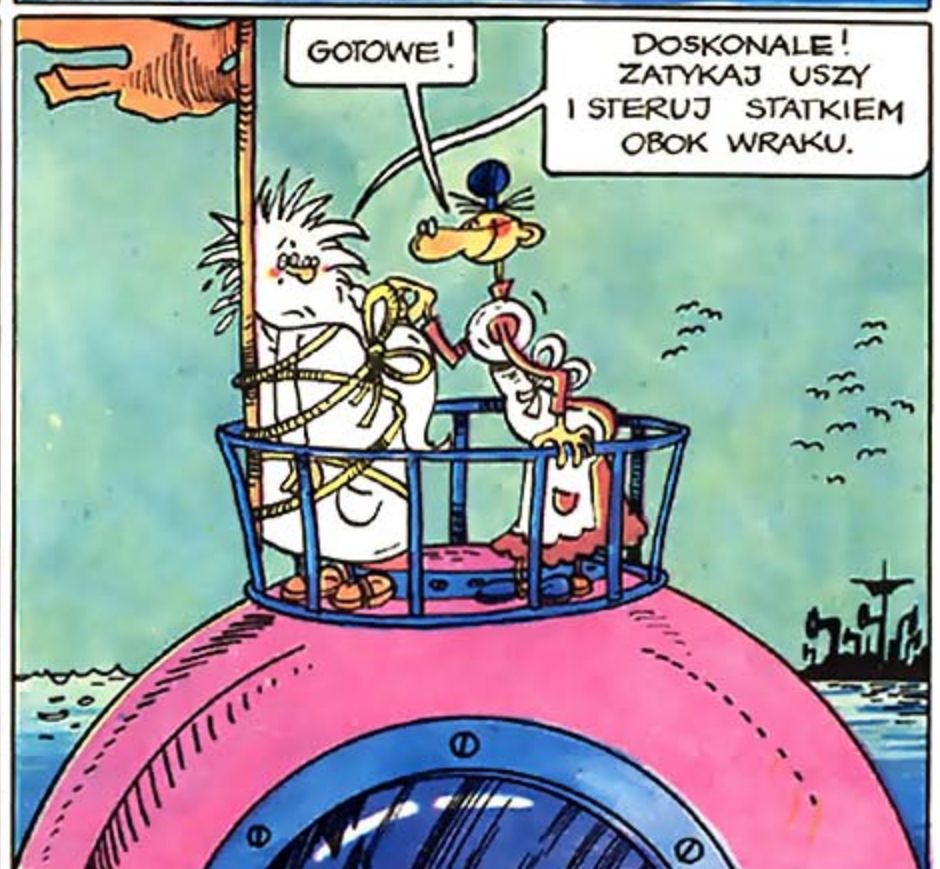
ZATOPIONY OKRĘT!  
WIDZĘ SYRENY  
WYNURZONE Z WODY.

TO SIĘ NAM NIE MOŻE  
PRZYDARZYĆ. MUSIMY  
NASZĄ HISTORIJKĘ  
SKOŃCZYĆ NA OSTATNIEJ  
STRONIE, PONIEWAŻ  
POZOSTAŁOBY  
W KSIĄŻECZCE ZBYT  
DUŻO PUSTYCH KARTEK...

OSTROZNIE! ODYSEUSZ  
PODCZAS MORSKIEJ POD-  
RÓŻY TEŻ NAPOTKAŁ  
SYRENY, KTÓRE PIĘKNYM  
ŚPIEWEM KUSIŁY JEGO  
I JEGO TOWARZYSZY DO  
PRZERWANIA WĘDRÓWKI  
I POZOSTANIA Z NIMI  
NA ZAWSZE.



...ALE CHĘĆ  
POŚLECHAĆ ŚPIWU  
SYREN.  
ZROBIMY TO TAK,  
JAK ZROBIŁ  
ODYS. PRZYWIĄŻ  
MNIE DO MASZTU  
NA WYPADEK  
GDYBYM CHCIAŁ TU  
POZOSTAĆ, A SAMA  
ZATKAJ SOBIE  
USZY WATĄ.  
UWOLNISZ MNIE  
JAK OMIEMY  
ZAGROŻONY REJON.



GOTOWE!

DOSKONAŁE!  
ZATKAJ USZY  
I STERUJ STATKIEM  
OBOK WRAKU.









DO CZASU  
ODZYSKANIA  
PRZEZ PROFESORKA  
NERWOSOLKA  
NORMALNEGO SŁUCHU,  
POSŁUCHAJMY  
DLA ODPRĘŻENIA  
KILKU TAKTÓW  
"MARSZA TURECKIEGO"  
WOLFGANGA  
AMADEUSZA  
MOZARTA.

## MARSZ TURECKI

Allegretto

z Sonaty A-dur

WOLFGANG AMADEUS MOZART



KTO TO TAK TAM PŁYNIE  
KLASYCZNĄ ZABKĄ?

WITAJ, WŁADCO MÓRZ  
I OCEANÓW. WIDZĘ, ŻE  
OSTATNI SZTORM BYŁ  
ZNOWU UDANY?!



OCH TAK! UDAŁ SIĘ FANTASTYCZNIE!  
DESKA DO PRASOWANIA, NA KTÓREJ  
PŁYNAŁEM, TRAFIONA PIORUNEM  
ROZPADŁA SIĘ W DRZAZGI, LEDWIE  
SIĘ URATOWAŁEM.



TO JUŻ NIE WYWOŁUJ  
WIĘCEJ BURZY Z LASU!

JESZEZE TYLKO JEDEN  
RAZ. MAM PEWIEŃ  
POMYSŁ.

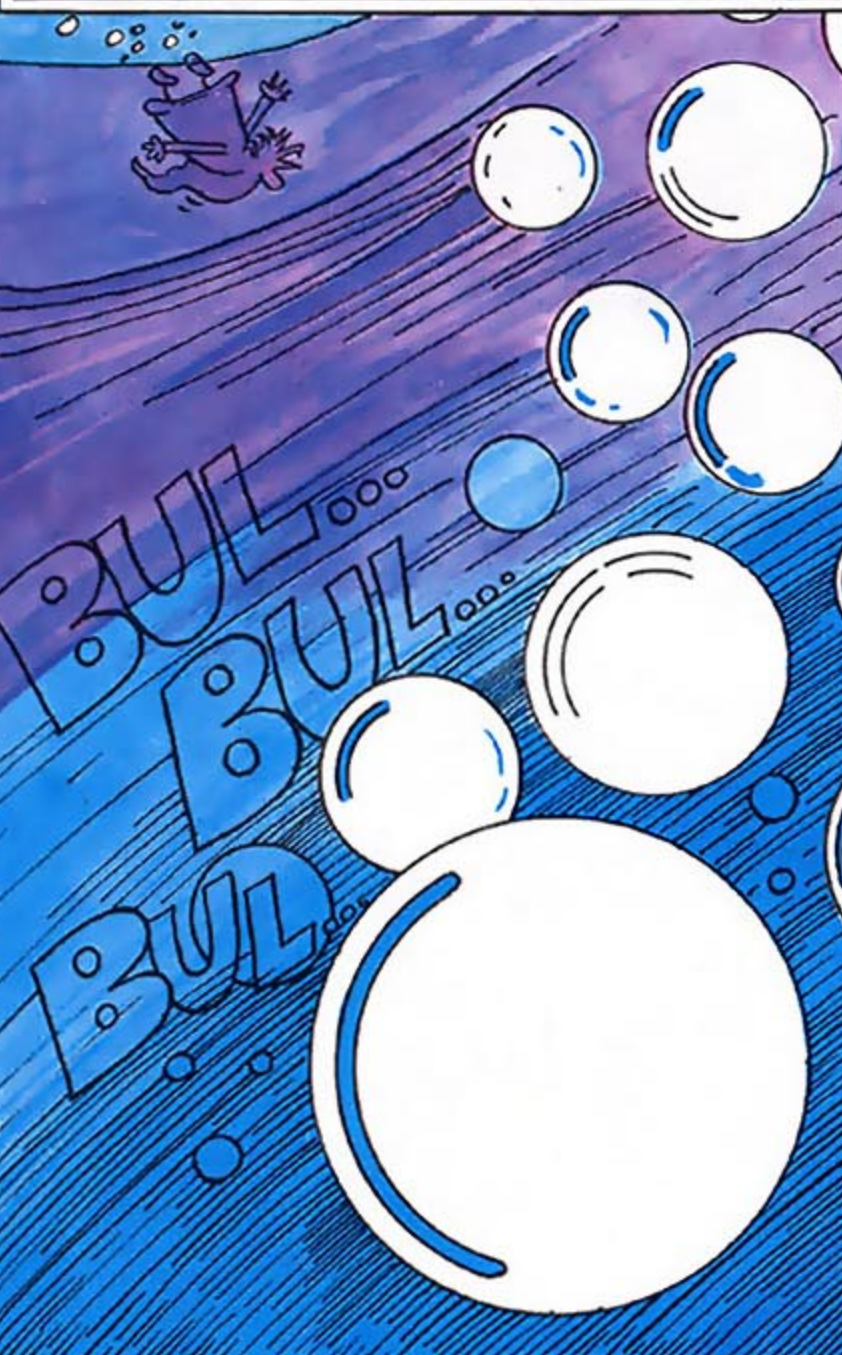


DAŁ NURKA!  
CIEKAWE, CZY MA CIEPŁE  
SKARPEŃKI, DZISIAJ RANO  
WODA BYŁA BARDZO  
ZIMNA.



ZA TO TERAZ NAGLE  
STAŁA SIĘ BARDZO  
CIEPŁA.

A TO PECH! JEDYNY  
WULKAN PODWODNY  
W CAŁEJ HISTORII  
I MY WŁAŚNIE SIĘ  
NAD NIM ZNAJDUJEMY.



TO FAKT. ZACZYNA SIĘ  
ROBIĆ GORĄCO!  
NIE CHCIAŁABYM  
ZOSTAĆ ENTOMOLOGIA  
NA TWARDO.

JĘŚLI SIĘ JUŻ MAMY GOTOWAĆ,  
TO NAJLEPIEJ GOTUJMY SIĘ  
DO POWROTNEJ DRÓGI.

PAN, PROFESORZE,  
JAK ZWYKLE W GORĄCEJ  
WODZIE KAPANY.

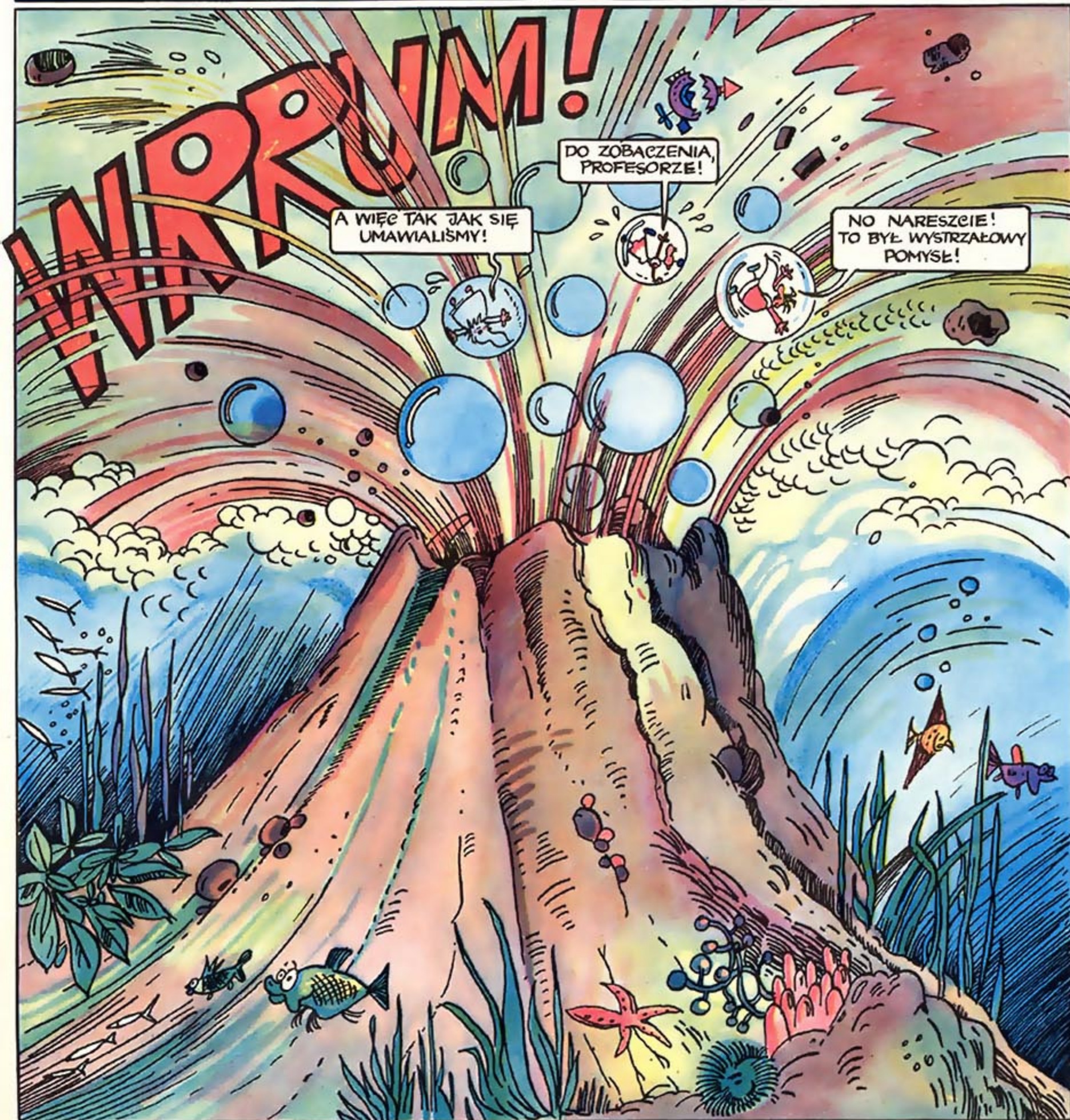


ZOBACZ, JAKIE TRZĘSIENIE WODY!



JEŚLI NASTAPI WYBUCH WULKANU, UMAMIAMY SIĘ NA OSTATNIEJ STRONIE KSIĄŻECZKI.

W KOŃCU PADLIŚMY OFIARĄ EKSPERYMENTÓW NEPTUNA.

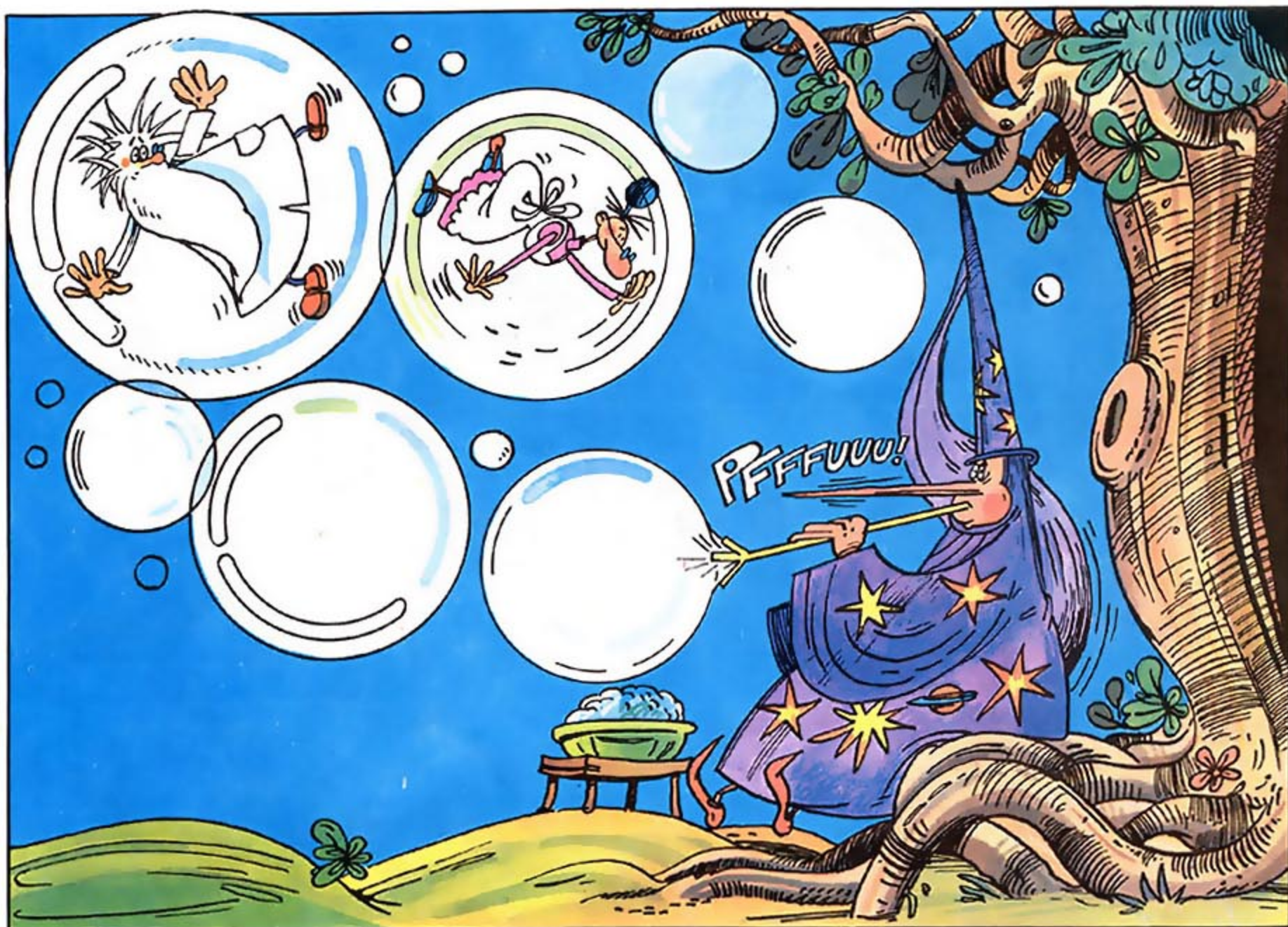


DO ZOBACZENIA, PROFESORZE!

A WIĘC TAK JAK SIĘ UMAMIAMY!

NO NARESZCIE! TO BYŁ WYSTRZAŁOWY POMYSŁ!









BYLIŚCIE W PRAWDZIWYM NIEBEZPIECZEŃSTWIE. MUSIAŁEM WAM POMÓC PRZY POMOCY MOICH CZARÓW.

ALE MYŚMY MIELI JESZCZE W PLANIE KILKA PRZYGÓD...

... ORAZ JEDNĄ PRZYGODĘ I KILKA PLANÓW.



NAJLEPIEJ PRZEŁÓŻCIE JE DO NASTĘPNEJ HISTORYJKI. NAJWYŻSZA PORA NA WYPOCZYNEK.

A KTO TO TAM LECI W GÓRZE?

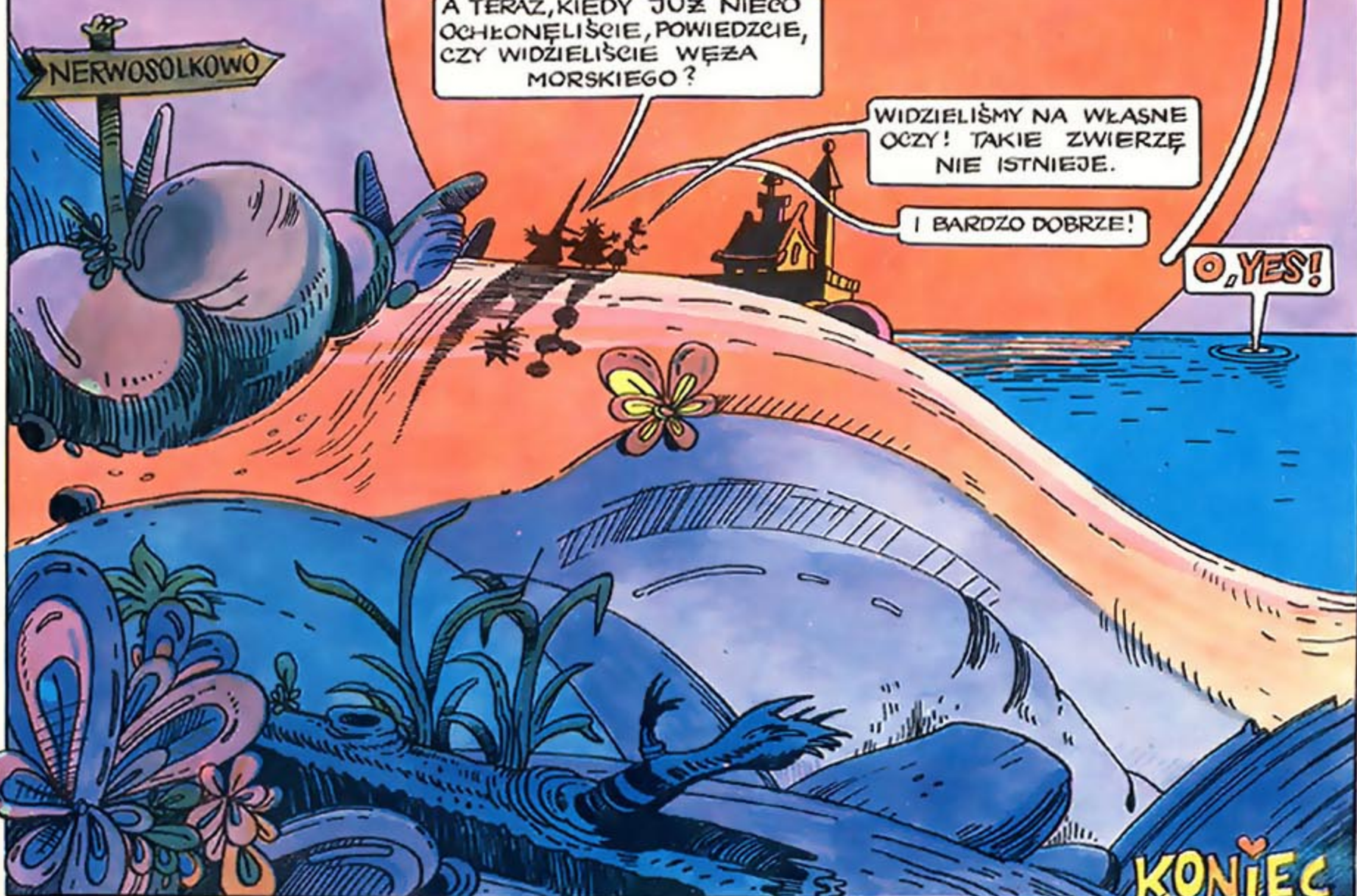
NIE POZNAJECIE? TO LATAJĄCY HOLENDER.



URATOWAŁEM RÓWNIEŻ WŁADCĘ MÓRZ I OCEANÓW, NEPTUNA.

UWAŻAJ NA NIEGO, ON TAM COŚ ZNOWU KOMBINUJE!

NIC TAKIEGO. ROBI BURZĘ W SZKLANEJ WODY.



A TERAZ, KIEDY JUŻ NIECO OCHŁONĘLIŚCIE, POWIEDZCIE, CZY WIDZIELIŚCIE WĘŻA MORSKIEGO?

WIDZIELIŚMY NA WŁASNE OCZY! TAKIE ZWIERZĘ NIE ISTNIEJE.

I BARDZO DOBRZE!

O, YES!

KONIEC



